

RYSZARD TOMICKI
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

WCZESNE ŹRÓDŁA WIEDZY O AMERYCE W POLSCE:
JAN DANTYSZEK I *DEKADY NOWEGO ŚWIATA* (1516)
PIETRA MARTIRE'A D'ANGHIERY

Studia nad drogami i chronologią rozprzestrzeniania się wiadomości o Ameryce wśród mieszkańców Europy były i są prowadzone w bardzo wielu krajach. W Europie zachodniej, począwszy od zarania XIX w., zgromadzono w tym zakresie olbrzymią dokumentację, którą obecnie rzadko udaje się wzbogacić, zwłaszcza gdy chodzi o najwcześniejszy okres odkrywania i poznawania nowej części świata. W krajach Europy środkowo-wschodniej, w tym w Polsce, sytuacja wygląda nieco inaczej. Tutaj naukowe zainteresowanie pierwocinami wiedzy o Nowym Świecie zawsze było mniejsze, a najszerzej nawet zakrojone dociekania pojedynczych badaczy nie mogły ogarnąć całego, bardzo rozproszonego na ogół zasobu źródeł. W konsekwencji na przykład w Polsce, gdzie tematyką, o której mowa, zajmowało się w sposób systematyczny zaledwie parę osób¹, wiele prac – czasem podstawowych, ale i żmudnych – czeka jeszcze na wykonawców². Stale trwa także ujawnianie nowych źródeł i danych oraz wydobywanie na światło dzienne takich, które kiedyś zostały już ujawnione, lecz niedocenione lub przeoczone popadły w zapomnienie³.

¹ Oprócz nieżyjącego już Bolesława Olszewicza, który studia nad wczesnymi polskimi americanami rozpoczął w 1910 r. i kontynuował przez wiele dziesięcioleci, oraz Janusza Tazbira, od lat sześćdziesiątych podejmującego stale tę problematykę w rozmaitych kontekstach i ujęciach, kilka prac opublikował także Romuald Wróblewski. Liczba autorów pojedynczych publikacji z tego zakresu jest oczywiście większa.

² Aby nie być gołosłownym, wskaźmy na pilną potrzebę inwentaryzacji druków dotyczących Ameryki z XVI–XVIII w., przechowywanych w polskich bibliotekach. Pod tym względem sytuacja wygląda o wiele lepiej w byłej Czechosłowacji, gdzie w minionych latach w analogiczną kwerendę zaangażowano sporo sił i środków, czego ostatnim efektem jest wydany w Pradze katalog źródeł do historii wypraw odkrywczych i podboju Nowego Świata, będących w posiadaniu czeskiej Biblioteki Narodowej (Kašpar 1992; tamże na s. 12–19 obszerna bibliografia wcześniejszych publikacji).

³ Przykładem źródeł zapomnianych może być list hiszpańskiego konkwistadora Hernana Cortesa do Jana Dantyszka z 1529 r. (mylnie datowany na rok 1547), od lat przechowywany w Bibliotece Ossolińskich we Wrocławiu, lecz wprowadzony do literatury przedmiotu dopiero w ostatnim okresie (Tomicki 1992).

Szkic niniejszy należy do tego ostatniego nurtu, z jednej strony będąc przyczynkiem do wiedzy o źródłach i charakterze wczesnych wiadomości o Ameryce przenikających do Polski, z drugiej zaś próbą uzupełnienia kilkomatymi szczegółami biografii Jana Dantyszka, najbardziej fascynującej w kontekście amerykańistycznym osobistości polskiego Renesansu. Od przypomnienia tej postaci wypada też zacząć nasze rozważania, gdyż zajmuje w nich ona centralne miejsce.

*

Jan Dantyszek (1485–1548) – z pochodzenia gdański Niemiec, Sarmata z wyboru, absolwent Akademii Krakowskiej, pisarz i sekretarz królewski (1504–1515), później głównie dyplomata w służbie Zygmunta I i królowej Bony, wreszcie biskup chełmiński (1530/1532) i warmiński (1538), a przy tym poeta i humanista – miał w swej biografii epizod raczej nietypowy dla poddanych polskich królów epoki wielkich odkryć geograficznych. Spędził mianowicie dużo czasu w Hiszpanii w charakterze stałego rezydenta; i „wzyl się w nią”, jak powie historyk (Kot 1987, s. 150), bardziej aniżeli którykolwiek z Polaków mających okazję dotrzeć w XV i XVI w. do tego odległego zakątka Europy.

Za Pireneje wyruszył Dantyszek wiosną 1524 r., wysłany przez króla Zygmunta I w celu objęcia spadku należnego Bonie po jej zmarłej w Neapolu matce, Izabeli Aragońskiej. Kraj, do którego zmierzał, nie był mu całkowicie obcy. Na Półwyspie Iberyjskim przebywał już jako poseł dwukrotnie, w latach 1519 i 1522–1523, każdorazowo po kilka miesięcy. Tym razem wszakże musiał zadomowić się tam na dłużej – początkowo na skutek komplikacji spadkowych, następnie w związku z nominacją na stałego polskiego przedstawiciela przy dworze cesarza Karola V, będącego jednocześnie (jako Karol I) królem Hiszpanii. Funkcję ambasadora pełnił osiem lat. Przez pięć lat, do lipca 1529 r., mieszkał nieprzerwanie w Hiszpanii. Przez pozostałe trzy lata podróżował śladem cesarza po Italii, Niemczech i Niderlandach. Do Polski wrócił dopiero w lipcu 1532 r.⁴

W 1528 r., w okolicznościach po dziś nie opisanych, Dantyszek zetknął się i zaprzyjaźnił z Hernanem Cortesem, sławnym już wtedy konkwistadorem, zdobywcą Meksyku, który przyплыł do Hiszpanii, aby bronić honoru i zabiegać o stosowną do zasług gratyfikację. W jakiś czas potem przyjaźń z „wielkim Cortesem” utrwalona została w paru dystychach autobiograficznego poematu *Vita Ioannis Dantisci* (Dantyszek 1950, s. 298). Utwór, opublikowany po raz pierwszy w 1693 r. w Gdańsku, w następnym stuleciu

⁴ Tu i w innych miejscach, gdzie mowa o życiu i działalności Dantyszka bez przywołania źródła informacji, wykorzystano publikacje Władysława Pocięchy (1938; 1949–1958), Henry'ego de Vochta (1961), Inge Britte Müller-Blessing (1967–1968), Zenona Nowaka (1982) oraz dane zawarte w *Nowym Korbucie* (1963–1965, II, s. 113–119).

dwukrotnie przedrukowany we Wrocławiu i Lipsku, umożliwił XIX-wiecznym historykom wpisanie do życiorysu Dantyszka egzotycznej bądź co bądź znajomości. Był to najwcześniejszy szerzej znany ślad pośredniego związku Dantyszka z Nowym Światem.

Bardzo długo jednak przyjaźń z hiszpańskim konkwistadorem, chętnie przypominana, stanowiła wyłącznie ciekawostkę, pozbawioną w zasadzie większego znaczenia. Nie dostrzegano w niej nade wszystko żadnego odniesienia do ewentualnych ogólniejszych zainteresowań zamorskimi odkryciami i podbojami. Słowem nie wspomniał o takiej możliwości Michał Wiszniewski, ubiegłowieczny historyk literatury, choć udało mu się – jako pierwszemu – trafić na list Cortesa do polskiego posła, wysłany z Ameryki, z wyspy Hispanioli (Wiszniewski 1844, s. 239–240). Inny ówczesny badacz przeszłości, Ludwik Finkel, informując o znajomości z „wielkim odkrywcą, genialnym Kortezem”, pisał zarazem, iż Dantyszka mało obchodziły odkrycia w Nowym Świecie (Finkel 1879, s. 382, 383).

Inkorporacja Dantyszka do stosunkowo wąskiego grona osób, które od początków XVI w. przyszczebiały na polski grunt wiedzę o nowych wyspach i lądach, trwała wiele dziesiątków lat. Na dobrą sprawę dokonała się dopiero około połowy XX w. Obecnie, jeśli sięgnąć po opublikowane źródła i prace tematyczne tej poświęcone, z gromadzonych wysiłkiem dawniejszych i współczesnych badaczy strzępów informacji, bo jednak nadal są to tylko strzępy, wyłania się dość klarowny mimo wszystko obraz.

Przypomnijmy krótko podstawowe fakty, nie stroniąc tu i ówdzie od własnych komentarzy i uzupełnień.

Problematyka zamorskiej ekspansji Hiszpanii znajdowała się w polu obserwacji posła Zygmunta I co najmniej od początku 1525 r., o czym świadczy kilka listów wysłanych wtedy do polskiego króla oraz podkanclerzego Piotra Tomickiego (AT VII, s. 174, 214, 244–245). Zawarte w owych listach doniesienia o bardziej lub mniej istotnych zdarzeniach związanych z Ameryką ujawniają przy okazji, że adresatom nie trzeba było specjalnie tłumaczyć, co to są „Indie” czy też „nowe wyspy”⁵ i czego szukają tam poddani Karola V.

Wzmianki te, ważne same w sobie, stwarzają jednocześnie właściwą perspektywę dla oceny późniejszej znajomości z Cortesem i będącej jej owocem korespondencji. Trzy odnalezione dotychczas listy konkwistadora do Dantyszka – jeden pisany w Madrycie we wrześniu 1529 r., dwa wysłane z Meksyku

⁵ Nazwą „Indie” określano wówczas – zwłaszcza w Hiszpanii – zarówno Amerykę, jak i południowo-wschodnie obszary Azji, rozróżniając je za pomocą przymiotników jako Indie Zachodnie oraz Indie Wschodnie. Niejednoznaczność nazwy bezprzymiotnikowej jest oczywista, nawet wtedy, gdy wiadomo, iż mowa o „Indiach” hiszpańskich. Z tego powodu np. Gaspar Contarini, wieloletni ambasador Wenecji w Hiszpanii, składając 16 listopada 1525 r. końcowe sprawozdanie ze swej misji przed senatem republiki, zwracał uwagę słuchaczy na dwoistość Indii należących do Hiszpanii i podkreślał geograficzną odrębność Indii Wschodnich i Zachodnich (Contarini 1840, s. 47–54). Terminologia używana przez Dantyszka, podobnie jak treść wskazanych wzmianek z 1525 r., zasługują na osobną analizę.

w sierpniu 1531 r. i stanowiące to samo pismo, zdublowane dla zwiększenia prawdopodobieństwa dotarcia do adresata – oraz dodatkowo list znany Michałowi Wiszniewskiemu, dziś zaginiony, potwierdzają przyjacielski charakter więzi łączących ich nadawcę i odbiorcę. Ale ukazują także pragmatyczne oczekiwania pokładane w listowych kontaktach. Cortés pragnął dowiadywać się o wydarzeniach w Europie, Dantyszek natomiast czekał na nowiny o działalności Hiszpanów na zachodniej półkuli, w szczególności w Meksyku, dokąd Cortés wrócił w 1530 r. (por. Niklewicz, Tazbir 1970; Axer 1990; Tomicki 1992).

W tym okresie, u progu czwartej dekady XVI w., pierwszy pochodzący z Polski odbiorca listów z Ameryki (Olszewicz 1947, s. 46) dysponować już musiał znaczną wiedzą o Nowym Świecie. Trudno wyobrazić sobie, by mogło być inaczej. Choćby dlatego, iż podczas spotkań z hiszpańskim zdobywcą w Madrycie i Toledo, gdzie rodziła się wzajemna sympatia i poczucie zażyłości⁶, doświadczenia i dokonania Cortesa z pewnością stanowiły najbardziej atrakcyjny temat rozmów.

O poznawczych korzyściach wyniesionych ze znajomości z Cortesem, zarówno tych bezpośrednich, jak i pośrednich, nie sposób jednak wiele powiedzieć, gdyż – jak dotąd – poszukiwanie ich echa w korespondencji słanej w latach 1528–1529 z Hiszpanii do Polski nie przyniosło pozytywnych rezultatów. W istocie jedynym nawiązującym do tej kwestii świadectwem są dwa listy kanclerza wielkiego koronnego, Krzysztofa Szydłowieckiego, z których wiadomo, że ich autor zabiegał w 1529 r. u Dantyszka o przywieszenie mu w prezencie Indianina, jednego z wielu towarzyszących Cortesowi w podróży do Hiszpanii, lecz zamiast Indianina otrzymał w początkach roku 1530 wizerunek zdobywcy Meksyku (AT XI, s. 221; XII, s. 110; Kieszkowski 1912, II, s. 336–337). Można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że chodziło o medal konkwistadora wykonany w 1529 r. przez niemieckiego artystę, Krzysztofa Weiditza, działającego wówczas w Hiszpanii m.in. przy wsparciu Dantyszka⁷.

Należy tu dodać, że w tym samym czasie Weiditz sporządził serię rysunków ukazujących postacie meksykańskich Indian, którzy prezentowani byli na dworze Karola V i stanowili nie lada atrakcję, skoro jednego wysłano aż do Rzymu, aby mógł obejrzeć go sobie papież Klemens VII (por. Hampe 1927; Cline 1969). Zapewne więc i Dantyszek podziwiał indiańskich arystokratów przybyłych dla oddania hołdu hiszpańskiemu monarsze, jak również uświetniającą orszak Cortesa „cyrkową trupę”, złożoną z zonglerów wykonujących swe sztuki nogami, graczy w piłkę odbijaną biodrami i łokciami,

⁶ W dwóch wymienionych miastach Dantyszek i Cortés spędzili razem najwięcej czasu w latach 1528–1529, choć nie były to jedyne miejsca, gdzie mogli się spotkać lub na pewno się spotkali. Dokładniejsze ustalenia na ten temat przedstawione zostaną w innej publikacji.

⁷ O medalu Cortesa por. Babelon 1954. W Polsce o Weiditzu pisano głównie jako o autorze medalu Dantyszka (Kieszkowski 1919; Gumowski 1929; Pocięcha 1938, s. 428).

albinosów, karłów, garbusów itp. Zważywszy zaś na ówczesne zainteresowanie wyglądem i przymiotami mieszkańców egzotycznych krajów⁸ oraz na bliskie związki Weiditza z Dantyszkiem po roku 1529, nie wykluczone, że w posiadaniu tego ostatniego znalazły się też jakieś wizerunki Indian.

Na ile wiedza polskiego posła wykraczała poza doraźne obserwacje pozwala domyślać się fakt, iż opuszczając Hiszpanię w 1529 r. wysłał do Polski trzy „komentarze” poświęcone geograficznym odkryciom Hiszpanów i Portugalczyków. Jakkolwiek wszelki ślad po nich zaginął i zagadką pozostaje, czy pod enigmatyczną nazwą kryły się rękopisy, czy może jakieś druki⁹, to jednak sądzić wolno, że jako źródło informacji miały one niepoślednią wagę. W przeciwnym razie nie zabiegałby pewno o ich kopię Lazzaro Buonamico, profesor łaciny i greki na uniwersytecie w Padwie, który słyszał o „komentarzach” w Bolonii, w trakcie spotkania z Dantyszkiem (podróżującym z Hiszpanii przez Italię do Niemiec), a po paru latach prosił o przysłanie mu starannego odpisu owych tekstów. Zależało mu na zapoznaniu się z nimi bardziej aniżeli na srebrze i złocie (AT XIV, s. 793–794; Pocięcha 1949–1958, IV, s. 261).

List w tej sprawie z grudnia 1532 r. warto zestawić z pewnym mało znanym faktem. Otóż siedem lat później, w roku 1539, spod pióra Buonamica wyszła jedna z najwcześniejszych gloryfikacji odkrycia Ameryki, jakie notują dzieje europejskiego piśmiennictwa. Przyrównał on je pod względem historycznego znaczenia (nb. wraz z wynalazkiem druku) już nie tylko do dokonania świata

⁸ Odsyłając w tym względzie chociażby do klasycznego już dzieła Margaret T. Hodgen (1964, w szczególności rozdz. IV i V), dla przybliżenia realiów, o których tu mowa, warto przytoczyć fragment datowanego 12 maja 1526 r. w Sewilli listu Andrea Navagero, ambasadora weneckiego w Hiszpanii, do Giovanniego Battisty Ramusio. W liście, oprócz różnych nowinek związanych z „Indianami”, znalazły się także wrażenia z obserwacji jakiejś grupy meksykańskich Indian: „Widziałem też kilku młodzieńców z tamtych ziem, przybyłych z pewnym zakonikiem, który tam głosił wiarę, w celu naprawy swoich obyczajów. Są to synowie wielkich panów pośród nich. Chodzą odziani na swój sposób, na poły nadzy, okryci czymś, co przypomina krótki kubrak. Włosy mają czarne, twarz szeroką, a nos rzymski, niczym Czerkiesi [sic!], lecz kolor ich skóry wpada w popielaty. Wydają się bardzo rozumni i biegli w wielu rzeczach, zaś gra w piłkę, jaką pokazali na modłę przyjętą w ich kraju, była nadzwyczajna. Piłka jest z rdzenia pewnego bardzo lekkiego drzewa, łatwo podskakująca, wielkości dużej brzoskwini albo większa, i odbijając ją czy też wyrzucając nie czynią tego rękami ani nogami, lecz wyłącznie biodrami. Robią to z taką zręcznością, że widowisko było cudowne. Czasem całkowicie leżeli na ziemi, aby odrzucić piłkę, a wszystko to wykonywali z ogromną zwinnością”; A. Navagero, *Viaje por España (1524–1526)*, Madrid 1983, s. 124–125; cyt. za: Bustamante 1986, s. 67–68. Atrakcyjność indiańskiego „cyrku” Cortesa była jeszcze większa.

⁹ Na ogół „komentarze” uważane są za autorskie opracowanie Dantyszka (Tazbir 1968, s. 7; 1990, s. 67; Wróblewski 1977, s. 29). W grę wchodzić mogły jednak także kopie jakichś drukowanych, ale trudno dostępnych relacji. Przykładem uciekania się do takiej praktyki jest pochodzący z końca trzeciej dekady XVI w. – a więc współczesny „komentarzom” Dantyszka – *Codex Vindobonensis S.N. 1600 (Cartas 1960)*, przygotowany w Hiszpanii, najprawdopodobniej dla Ferdynanda Habsburga (Borah 1962), a zawierający m.in. odpisy pięciu listów-relacji Cortesa, wysłanych do Karola V w latach 1519–1526. Drugi, trzeci i czwarty list skopiowane zostały nie z oryginałów, lecz z ich drukowanych wersji, wydanych w Hiszpanii w latach 1522, 1523, 1525 (Ruwet 1988).

antycznego, czego po humaniście można się było spodziewać, lecz wprost do dzieła zbawienia¹⁰. Jeśli cenne „komentarze” Dantyszka dotarły w końcu do Padwy, a wątpić w to nie ma powodu, musiały przyczynić się do powstania tej opinii, albowiem jeszcze w końcu 1532 r. – jak wynika ze wspomnianego listu – Buonamico mało co wiedział o Nowym Świecie, a i namiętność do geografii jako takiej odkrył w sobie całkiem niedawno.

Wiedza i zbiory, jakimi dysponował Dantyszek, nie były tuzinkowe. Władysław Pocięcha (1938, s. 427; 1949–1958, IV, s. 261) ujawnił list Marka Laurinusa Plotza z maja 1531 r., w którym ten brugijski kanonik i geograf prosił Dantyszka o dane dotyczące nowo odkrytych wysp, zamierzając je wykorzystać przy sporządzaniu globusa. Z kolei z dokumentów spadkowych rodziny Dantyszka wiadomo (Birkenmajer 1924, s. 288), iż w siedzibie biskupiej w Lidzbarku Warmińskim pozostało po nim – prócz zegarów, instrumentów astronomicznych, kolekcji obrazów, całej biblioteki i wielu cennych drobiazgów – również kilka globusów oraz prawdziwy rarytas, ręcznie wykonana mapa „Indii” (*eine Indianische beschriebene Mappa*)¹¹.

Obraz dopełnia szereg listów z lat 1534–1538, świadczących o trwałości zainteresowania szacownego już wtedy biskupa sprawami Nowego Świata. Wzmianki na ten temat, pojawiające się w korespondencji nadsyłanej z różnych stron Europy przez znajomych i przyjaciół, mających łatwiejszy dostęp do aktualnych wiadomości, dają pewność, że oczekiwania Dantyszka w tej materii były szeroko znane. On zaś zdołał zapewnić sobie całkiem niezłych informatorów. Z jednej strony byli wśród nich ludzie powiązani z dworem Karola V, jak Korneliusz D. Schepper, dyplomata i humanista¹², czy Juan de Comalonga, cesarski sekretarz, który w kwietniu 1534 r. przesłał Dantyszkowi ni mniej, ni więcej tylko odpisy listów świeżo otrzymanych *ex novo orbe* (AT XVI/1, s. 421). Z drugiej strony informowali go przedstawiciele działających w Hiszpanii niemieckich kupców i bankierów, z którymi od lat utrzymywał bliskie stosunki, w szczególności Hieronim Sailer i Henryk Ehinger, znani z tego, iż w 1528 r. jako faktorzy potężnych Welse-rów uzyskali od Karola V prawa do kolonizacji Wenezueli; w późniejszych latach obaj mieli bezpośrednie kontakty z Ameryką¹³.

To, co powiedziano wyżej, całkowicie wystarcza, żeby uznać Jana Dantyszka za postać wyjątkową w Polsce pierwszej połowy XVI w. Biorąc pod uwagę obecny stan badań nad recepcją odkrycia Ameryki przez staropolskie

¹⁰ B. Feist Hirsch, *Damião de Góis*, The Hague 1967, s. 103; pod. za: Elliott 1970, s. 9–10.

¹¹ Mapa ta, jeszcze w okresie międzywojennym identyfikowana jako „mapa Indii Zachodnich” (Olszewicz 1931, s. 16) lub „mapa Indii (Ameryki)” (Pocięcha 1938, s. 428), w czasach nam bliższych zmieniła się, nie wiedzieć czemu, w „mapę drogi do Indii” (Olszewicz 1956, s. 340–341; 1957, s. 22; Hajdukiewicz 1960, s. 155; Tazbir 1969, s. 16; 1970, s. 34). Por. nowe dane na jej temat w: Fontán, Axer 1994, s. 269–270, 324–325, 340–341.

¹² AT XVI/1, s. 213–214; XVI/2, s. 333; XVII, s. 600, 719, 737.

¹³ AT XV, s. 629; XVII, s. 360; Pocięcha 1949–1958, IV, s. 260, 410; por. też AT XVI/1, s. 61. Inni korespondenci: AT XVI/1, s. 135–136; XVI/2, s. 96.

elity w tym okresie¹⁴, można bez wahania stwierdzić, że nikt inny nie był wówczas w takim stopniu zafrapowany wydarzeniami na zachodniej półkuli i nie miał tylu możliwości zdobywania o nich wiedzy.

A przy tym rzeczywisty wymiar owego fenomenu nadal nie jest do końca rozpoznany. Przykładem niespodzianek, jakie kryć jeszcze mogą archiwa, niechaj będzie umykający dotąd uwadze badaczy drugi – obok Cortesa – korespondent Dantyszka spoza Atlantyku. Był nim niejaki Mendoza, którego listy z Meksyku z 1531 r., co najmniej dwa, bo mówi się o nich w liczbie mnogiej, odzyskał w 1810 r. ze Szwecji – razem z wieloma cennymi archiwaliami i książkami wywiezionymi niegdyś jako łup wojenny – książkę Adam Jerzy Czartoryski¹⁵. Niestety, listy nie przetrwały w zbiorach Czartoryskich do naszych czasów, wskutek czego trudno nawet zidentyfikować ich nadawcę, gdyż w otoczeniu Cortesa, gdzie zapewne należałoby go szukać, nazwisko Mendoza nosiło kilku ludzi. Ale ktokolwiek to był, jego pisane zza oceanu listy skłaniają do wniosku, że Dantyszek starał się mieć kontakty z ludźmi działającymi w Nowym Świecie niezależnie od tego, czy łączyły go z nimi ściślejsze więzy, jak z Cortesem, czy nie.

Wiele nowych danych do wizerunku Dantyszka-„amerykanisty” dostarczają też prowadzone od kilku lat pod kierunkiem Jerzego Axera systematyczne studia nad jego korespondencją, rozsianą po Europie, wcześniej badaną wrywkowo i bez specjalnego uwzględnienia zainteresowań Nowym Światem. Wstępne analizy tego materiału doczekały się już publikacji (Axer, Tomicki 1994; Tomicki 1994).

Obiecującym polem eksploracji mogą okazać się również polskie i zagraniczne biblioteki, gdzie na pewno przetrwała jakaś część americanów z księgozbioru gromadzonego do roku 1548 w Lidzbarku Warmińskim, a później rozproszonego w zawieruchach dziejowych. Na pewien optymizm w tym względzie pozwala jedna, dość niepozorna książka, od mniej więcej czterdziestu lat przechowywana w Bibliotece Narodowej w Warszawie, a mimo to nieobecna w literaturze przedmiotu.

Książka, której autorem jest Petrus Martyr Angleria, nosi tytuł *De orbe novo decades (Dekady Nowego Świata)*. Wydana została w 1516 r. w Hiszpanii, w położonej opodal Madrytu miejscowości Alcalá de Henares. Na stronie tytułowej, u góry, widnieje doskonale zachowany podpis: *Jo[annes] Dantiscus*. Poniżej, sporządzona tą samą ręką adnotacja informuje o miejscu

¹⁴ Od kilkudziesięciu lat główny zrąb wiedzy o pierwszej połowie XVI w. nie uległ zasadniczym zmianom i obejmuje przede wszystkim wzmianki z pism Jana z Głogowa, Jana ze Stobnicy, Macieja z Miechowa, Macieja Kmity z Szamotuł oraz Mikołaja Kopernika. Ich najpełniejszą prezentację i analizę znaleźć można w pracach Bolesława Olszewicza (1931, s. 8–20), Avrahama Yarmolinsky'ego (1937, s. 10–36) i Edwarda Rosena (1934).

¹⁵ *Specyfikacja Książek i Dokumentów darowanych przez króla szwedzkiego młodemu A.J. Czartoryskiemu*, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkp. 1.182, s. 239 (pozycja nr 77). Listy owe znalazły się najpewniej w Puławach, skąd w jakimś momencie musiały zniknąć, być może podczas powstania listopadowego (o ówczesnych losach kolekcji puławskich por. Buczek 1930).

i czasie nabycia dzieła. Obok zlatynizowanej nazwy Barcelony figuruje tam data 14 czerwca 151..., bez ostatniej cyfry, najwyraźniej odciętej przy oprawianiu książki, lecz z dobrze widoczną jedyneką na przedostatniej pozycji. Owa jedynka rozstrzyga problem datowania aktu nabycia. W drugiej dekadzie XVI w. Dantyszek tylko raz przebywał w Barcelonie – w 1519 r. I był tam na pewno 14 czerwca (por. Pocięcha 1938, s. 425)¹⁶.

To pierwsze znane dzieło ze zbiorów Dantyszka w całości poświęcone Ameryce jest nie tylko dobrym prognostykiem dla przyszłych poszukiwań. Dzięki szczęśliwemu przypadkowi mamy zarazem do czynienia z książką, która zasługuje na szczególną uwagę i to z kilku różnych powodów. Jednym z nich, może najważniejszym, jest pojawiająca się za sprawą zachowanego egzemplarza możliwość poszerzenia wiedzy o początkach Dantyszkowego zainteresowania odkryciami geograficznymi. Problem, choć intrygujący, rzadko stawiany był otwarcie, ponieważ na ogół zakładano, iż wszystko wyjaśnia tu pobyt na dworze Karola V w latach 1524–1532. Niemniej jednak przynajmniej raz wysunięto w tej sprawie całkowicie odmienną i bardzo konkretną hipotezę. Według niej, szczególną sposobność do zdobycia informacji zdolnych rozbudzić trwale zaciekawienie poczynaniami Europejczy-

¹⁶ Książka, dziś opatrzona sygnaturą XVI.F.2073, poprzednio była własnością głośnego w swoim czasie bibliofila, ks. dr Ludwika Zalewskiego (zm. 1952; por. Flanczewska 1972). Jedynym śladem jej wcześniejszych dziejów jest adnotacja na stronie tytułowej: *Residentiae Opoliensis Scholarum Piarum 1752*. Wiadomość o istnieniu tego dzieła bardzo długo nie mogła wejść do naukowego obiegu, chociaż nie brakowało ku temu okazji. W 1953 r. cenny druk został zmikrofilmowany, a stosowną informację podano w *Katalogu mikrofilmów* (Rok 4, Warszawa 1955, s. 16, nr 101), gdzie, niezależnie od tytułu i nazwiska autora, książka wydana w Hiszpanii w 1516 r., rzadkość w Polsce, wręcz rzuciła się w oczy. W 1977 r. o posiadaniu przez Dantyszka *De orbe novo decades* wspomniała Krystyna Niklewiczówna (1977, s. 93), nie podając żadnych dodatkowych informacji. Piszący te słowa dotarł do dzieła Anghieri dzięki wzmiance w katalogu mikrofilmów, gromadząc dane o XVI-wiecznych amerykanach w polskich zbiorach; odkrycie na stronie tytułowej autografu Dantyszka nastąpiło na początku 1992 r. Jak się następnie okazało, wcześniej książka stała się już obiektem zainteresowania dr Mieczysława Mejora z Instytutu Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego (o czym był uprzejmy powiadomić mnie prof. Jerzy Axer). W 1987 r. prezentowano ją ponadto na wystawie „Oprawy polskie”, zorganizowanej przez Bibliotekę Narodową i Oddział Warszawski Towarzystwa Przyjaciół Książki. W katalogu wystawy podano, iż książka „być może została zakupiona, gdy Dantyszek bawił w Barcelonie (styczeń–wrzesień 1519), wysłany przez Zygmunta I w poselstwie na dwór hiszpański, lub później (1524–1532), kiedy to mianowano go pierwszym polskim stałym posłem w Hiszpanii” (*Oprawy polskie...*, Warszawa 1987, s. 28; autor opisu – Maciej Dąbrowski). W rzeczywistości sporządzona ręką Dantyszka adnotacja: *Ex Barcinonae Hispaniae XIII Junii 151* [?] pozwala jednoznacznie datować akt nabycia, co niezależnie stwierdził również dr M. Mejer. Egzemplarz z Biblioteki Narodowej jest jednym z 32 egzemplarzy tego dzieła znajdujących się w bibliotekach Europy i Ameryki, jakie rejestruje praca Juliana M. Abada (1991, I, s. 246–248) poświęcona XVI-wiecznej produkcji wydawniczej w Alcalá de Henares. Z dwóch wyszczególnionych tam edycji z 1516 r., różniących się kompozycją tekstu na stronach a1–a6, polski egzemplarz reprezentuje typ A. Nie zawiera on, podobnie jak kilka innych znanych egzemplarzy, tekstu *Legatio babilonica*, zamieszczonego na ogół po *De orbe novo decades* zarówno w wydaniu typu A, jak i typu B, a w tym ostatnim anonsowanego także na stronie tytułowej.

ków na zachodniej półkuli, stworzyć miała Dantyszkowi wizyta w Anglii jesienią 1522 r. A ściślej, kontakty z Tomaszem Morusem, wtedy już autorem *Utopii* (1516), dzieła, którego kanwą stanowi podróż na wyspy Nowego Świata, fikcyjna co prawda, lecz *expressis verbis* nawiązująca do wypraw Ameriga Vespucciego (Wróblewski 1977, s. 28)¹⁷.

Wspomniana wyżej książka pozwala zmodyfikować zasadniczo dotychczasowe poglądy. Jeśli ma w ogóle sens doszukiwanie się w życiorysie Dantyszka jakiejś jednorazowej „amerykanistycznej inicjacji”, to *Dekady Nowego Świata* pretendować mogą do miana instrumentu wtajemniczenia tak z uwagi na czas i miejsce ich nabycia, jak i ze względu na jakość nabytku. Własnością przybyśza z Polski stało się bowiem w Barcelonie, w połowie 1519 r., dzieło nie mające sobie równych w tamtych latach, prawdziwe kompendium wiedzy o znanej wówczas Ameryce i o historii jej odkrywania od 1492 do 1516 r.

*

Aby docenić walory barcelońskiego nabytku, trzeba przybliżyć genezę dzieła oraz sylwetkę jego autora.

Petrus Martyr ab Angleria (lub Anglerius), a właściwie Pietro Martire d'Anghiera, gdyż był z pochodzenia Mediolańczykiem, albo Pedro Mártir de Anglería, jak zwano go w Hiszpanii, gdzie spędził większość życia¹⁸, należał do czołowych propagatorów wielkich odkryć geograficznych w XVI-wiecznej Europie. Pod pewnymi względami zdystansował zresztą wszystkich pozostałych. Nie darmo, gdy mowa o postawie renesansowych humanistów wobec Nowego Świata, natychmiast pada jego nazwisko jako autora

¹⁷ Nie wnikając tu w szczegóły tej hipotezy, dopuszczającej również wpływ na Dantyszka szwagra Morusa, Johna Rastell, trzeba powiedzieć, iż zdaniem Janusza Tazbira (1979, s. 116) Dantyszek nigdy nie czytał *Utopii*.

¹⁸ W polskiej literaturze występuje on jako: Piotr zwany Martyrem, Piotr Martyr, Piotr Martyrus, Piotr Martyr Anglerio, Piotr Martyr d'Anghiera (z łacińska zwany Anglerius), Piotr Martire d'Anghiera, Piotr Anglerius, Piotr Martyr z Anghiery (Tazbir 1969, s. 12, 27, 67; Wróblewski 1977, s. 36 i in.; Baczkowski 1993, s. 36 i in.). Różne formy, nierzadko spotykane u jednego autora, powodują czasem, iż „Piotr Martire d'Anghiera” zdaje się być kim innym niż „Piotr Anglerius” („Nie dotarła [...] do Polski [...] opowieść syna Kolumba, don Fernando Colona, o jego sławnym ojcu (*Historia del Almirante*). Podobnie przedstawia się sprawa z dziełem Piotra Martire d'Anghiera *De orbe novo decades*, zawierającym opis drugiej [?!] wyprawy Krzysztofa Kolumba [...]. Znane były natomiast dzieje Nowego Świata pióra Szymona Grynaeusa (*Novus orbis*), Piotra Angleriusa (*De orbe Novo*)...” itd.; Tazbir 1973, s. 443; ostatnio cytowane przez Hannę Dziechcińską 1991, s. 37 przyp. 30). Mankamentem większości z używanych form jest nieuzasadnione rozbijanie dwuczłonowego imienia na spolszczonego Piotra i niespolszczonego Martyra (Martyrusa, Martire'a), podczas gdy chodzi tu o Piotra Męczennika (por. Czerny 1886, s. 24) – imiennika świętego, znanego też jako Piotr z Werony (1205–1252), otaczanego dużą czcią w Lombardii. O problemach z rozszyfrowaniem znaczenia członu d'Anghiera, bynajmniej nie będącego określeniem miejsca bezpośredniego pochodzenia, patrz: Atti 1980, s. 9–12, 63–66. W dalszym ciągu artykułu używał będę krótkiej i wygodnej formy Anghiera, zachowując jej shispanizowaną postać (Angleria) w odsyłaczach do hiszpańskojęzycznej literatury.

„pierwszej ogólnej historii Ameryki”, dzieła na wskroś humanistycznego o wielkiej sile i zasięgu oddziaływania (Bustamante García 1992, s. 252)¹⁹.

Urodził się w 1457 lub 1459 r. w miejscowości Arona w księstwie mediolańskim. Z Italii przeniósł się do Hiszpanii w 1487 r., w wieku około trzydziestu lat, mając za sobą służbę u wielu prominentnych osobistości w Rzymie. Humanistyczne wykształcenie i dobra protekcja sprawiły, że od razu trafił na dwór królowej Izabeli Kastyljskiej. Po śmierci Izabeli znalazł sobie miejsce na dworze jej małżonka, Ferdynanda Aragońskiego, a następnie ich wnuka, młodego Karola I, przyszłego cesarza. Zaraz po przyjeździe do Hiszpanii brał udział w ostatniej fazie rekonkwisty, po czym – w 1492 r. – przyjął święcenia kapłańskie, został kapelanem królowej Izabeli i zajął się kształceniem dworskiej młodzieży (był to czas, gdy Hiszpania chłonęła idee i wartości włoskiego humanizmu). W latach 1501–1503 miał możliwość posmakować życia dyplomaty, bawiąc w Egipcie jako hiszpański poseł przy dworze „babilońskiego sułtana”. W 1518 r., już za panowania Karola I, został jednym z królewskich doradców do spraw Indii. Dwa lata później objął urząd oficjalnego kronikarza Kastylii. W 1524 r. uzyskał nominację na członka Rady Indii (Consejo de las Indias), instytucji będącej rodzajem ministerstwa zarządzającego zamorskimi terytoriami.

Kiedy obejmował tę ostatnią funkcję, mijalo trzydzieści lat od zapoczątkowania pracy nad *Dekadami Nowego Świata*, dziełem, które przyniosło mu wielki rozgłos, chociaż, jak sam twierdził, powstawało w sposób zgoła niezamierzony. I tak istotnie było, zwłaszcza w początkowym okresie. Dość powiedzieć, że skompletowanie pierwszego z ośmiu obszernych dziesięcioksiągów (czyli właśnie dekad), jakie Anghiera zdążył napisać przed śmiercią (1526), trwało aż szesnaście lat.

Zalążkiem *Dekad* były dwie relacje z lat 1493–1494 poświęcone wyprawom Krzysztofa Kolumba i przeznaczone dla dawnego protektora Anghieri, kardynała Ascanio Sforzy. Potem nastąpiła długa przerwa. Kolejne relacje, tym razem dedykowane kardynałowi Luisowi de Aragón, powstały dopiero w latach 1500–1501. Łącznie z poprzednimi złożyły się one na najwcześniejszy dziesięcioksiąg, który po kilku dalszych latach ukazał się drukiem pod nazwą *Oceanea decas* w Sewilli w 1511 r., w tomie zatytułowanym *Opera*, zawierającym także inne dzieła Anghieri – relację z misji dyplomatycznej w Egipcie (*Legatio babilonica*) oraz poematy. Publikacja, dokonana bez zgody autora, wywołała jego irytację, ponieważ nieco wcześniej, w 1510 r., przygotowana została poszerzona i przeredagowana wersja powstałego przed laty dziesięcioksięgu. Ostatecznie nowy tekst, znany później jako *Pierwsza Dekada*, musiał czekać na druk aż do roku 1516.

¹⁹ Z obfitej literatury poświęconej Anghierze dla potrzeb tego artykułu wykorzystano głównie opracowania Alberta Marii Salasa (1964, s. 15–60), Edmunda O’Gormana (1972, s. 11–44), Ramona Alba (1980) oraz studia zebrane w *Atti* (1980). W Polsce pisał o nim szerzej, nie zawsze jednak ściśle, Krzysztof Baczkowski (1993, s. 36–37, 47).

Sewilskie wydanie tzw. *Dekady Oceanicznej* nie było jednak najwcześniejszą edycją pism Anghieri poświęconych odkryciom hiszpańskich żeglarzy. Jego rękopiśmienne, utrzymane w formie listów relacje, powstałe do 1501 r., żyły już wtedy od dość dawna własnym życiem, rozpowszechniane po całej niemal Europie.

Przyczynili się do tego przede wszystkim Wenecjanie – Domenico Pisani, ambasador Republiki Weneckiej w Hiszpanii, oraz jego sekretarz, Angelo Trevisano, który przełożył wczesne pisma Anghieri z łaciny (bo pisał on wyłącznie w tym języku) na dialekt wenecki. W takiej postaci wydano je w Wenecji w 1504 r. jako samodzielny i anonimowy druk zatytułowany *Libretto de tutta la nauigatione de Re de Spagna de le isole et terreni nouamente trouati*. W trzy lata później tekst ten przedrukował Fracanzano Montalboddo w zbiorze opisów egzotycznych podróży *Paesi nouamente retrovati & Novo Mondo da Alberico Vesputio Florentino intitulado* (Vicenza 1507). Po roku antologia ukazała się w tłumaczeniu na łacinę (Mediolan 1508) i w równie błyskawicznym tempie doczekała się wydań w dwóch dialektach niemieckich (Norymberga i Lubeka 1508)²⁰.

Paesi... były swoistym przeglądem żeglarskich wyczynów ostatnich kilkunastu lat, a przy okazji i zamorskich krajów, do których docierali Europejczycy. Większość książki wypełniły opisy, relacje i listy dotyczące morskich wypraw Portugalczyków (lub wypraw firmowanych przez Portugalie), poczynając od stosunkowo dawnych podróży Alvise'a Ca'da Mosto (1455, 1456) i Pera da Sintra (1462) do zachodniej Afryki, aż po całkiem współczesne, sprzed kilkunastu i kilku lat. Wśród tych ostatnich uwzględniono głównie, co oczywiste, wyprawy do Indii Wschodnich, z ekspedycją Vasco da Gamy (1497–1499) na czele. Ale oprócz nich w zbiorze znalazła się także reklamowana już w tytule dzieła relacja z wyprawy Ameriga Vespucciego (1501–1502), opisująca odkrycie na zachód od Afryki rozległego i zamieszkanego przez ludzi lądu, nazwanego *mundus novus*. O nowych ziemiach odkrywanych przez portugalskich żeglarzy w południowej i północnej części Atlantyku mowa też była w relacji z wyprawy Pedra Alvaresa Cabrala (1500) oraz w liście Wenecjanina Pietra Pasqualigo, informującym o wyprawie Gaspara Corte Real (1501).

Na tym tle relacje autorstwa Anghieri prezentowały się raczej skromnie. Zajęły trzydzieści ze stu czterdziestu dwóch rozdziałów, na jakie podzielona była książka (por. *Paesi* 1916, rozdz. 84–113), tworząc łącznie jedną osobną księgę (na ogólną liczbę sześciu), opatrzoną tytułem głoścącym, iż rzecz dotyczy odkryć dokonanych w imieniu króla Kastylii. Był to jedyny w całym zbiorze tekst eksponujący udział Hiszpanii w odkrywczych przedsięwzięciach

²⁰ We Włoszech *Paesi...* wznawiano w latach 1508, 1512, 1517, 1519, 1521. W 1515 r. wydano je w Paryżu w tłumaczeniu na francuski i szybko miały kilka reedycji (por. Fumagalli 1893, s. 152–155, 156–157). Wśród druków poświęconych odkryciom geograficznym, jakie ukazały się w latach 1493–1526, *Paesi...* należały do niewątpliwych bestsellerów (Hirsch 1976, s. 546).

i pionierską rolę tego kraju w eksploracji ziem usytuowanych po zachodniej stronie Atlantyku. Czytelnik miał okazję dowiedzieć się zarówno o pierwszej (1492–1493), jak i o dwóch kolejnych (1493–1495, 1498–1500) podróżach Krzysztofa Kolumba, podczas których odkryto mnóstwo wysp oraz ląd mogący być kontynentem. Obok charakterystyki nowo poznanych krajów i ich mieszkańców było tam sporo wiadomości o kolonizacji Haiti, stosunkach z Indianami i konfliktach pomiędzy zdobywcami, zakończonych odesłaniem zakutego w łańcuchy Kolumba do Hiszpanii. Poza odkrywczą epopeją Admirala Morza Oceanicznego (rozdz. 84–108) tekst Anghieri opisywał także podjęte w latach 1499–1500 wyprawy Pedra Alonsa Niño (tu zwanego Alonso Negro; rozdz. 109–111) oraz Vincente Yañeza i Alonsa Pinzonów (rozdz. 112–113). Obie ekspedycje, po zbadaniu wybrzeży lądu odkrytego przez Kolumba w 1498 r., dostarczyły nowych argumentów na rzecz tezy o jego kontynentalnym charakterze.

Wszystkie te informacje, z całym bogactwem szczegółów, w które nie sposób tu wnikać, weszły do prawdziwie międzynarodowego obiegu w ramach wspomnianej już łacińskiej wersji *Paesi...*, opublikowanej w Mediolanie w 1508 r. Jeśli warto fakt ten podkreślić, to dlatego, iż dotarły one za jej pośrednictwem między innymi do Polski, i to stosunkowo szybko, bo na pewno przed rokiem 1514. Wtedy bowiem w inwentarzu biblioteki wybitnego profesora Akademii Krakowskiej, Macieja z Miechowa (1457–1523), odnotowano egzemplarz *Itinerarium Portugallensium e Lusitania in Indiam et inde in occidentem et demum ad aquilonem* (Hajdukiewicz 1960, s. 222, 418–419)²¹.

Niezbyt adekwatny do zawartości zbioru tytuł nadany łacińskiemu tłumaczeniu *Paesi...*, podobnie jak wydrukowana na karcie tytułowej mapa Afryki i części Azji południowej (por. ryc. 1), odzwierciedlały bez wątpienia poznawcze preferencje ówczesnej Europy. Sam Maciej z Miechowa był ich żywym przykładem, gdyż zgromadził w swej bibliotece szereg pozycji dotyczących Indii Wschodnich i przypisywał Portugalczykom główne zasługi w odkrywaniu nowych ziem i ludów²². W niczym wszelako nie zmienia to faktu, iż jednocześnie był pierwszym Polakiem, o którym wiadomo, że miał

²¹ Cytowany tu badacz, autor monograficznego opracowania biblioteki Macieja z Miechowa, nie zajmował się dokładniej zawartością *Itinerarium...*, stwierdzając jedynie obecność w zbiorze relacji z wypraw hiszpańskich, m.in. Krzysztofa Kolumba (analogicznie Wróblewski 1977, s. 81 przyp. 10). Autorstwo i pochodzenie tych relacji omówił ostatnio Krzysztof Baczkowski (1993, s. 37), nie odnotowując z kolei faktu posiadania *Itinerarium...* przez Miechowitę. O tym najwcześniejszym poświadczonym w Polsce źródle informacji o podróżach Kolumba, nie wspominał też Janusz Tazbir w swych studiach poświęconych „polskiej sławie” odkrywcy Ameryki (por. Tazbir 1972; 1973; 1991).

²² O związanych z podróżami odkrywczymi pismach, drukach i mapach w zbiorach Miechowity patrz: Hajdukiewicz 1960, s. 152–155. Jego poglądy na temat odkryć znane są głównie z jednego, często cytowanego zdania ze wstępu do *Tractatus de duabus Sarmatiis* (Kraków 1517): „Jak kraje południowe oraz ludy nadmorskie aż do Indyj odkryte zostały przez króla Portugalii, tak niechaj i kraje północne wraz z ludami mieszkającymi nad Oceanem Północnym ku wschodowi, odkryte dzięki podbojom i wojnom króla polskiego, staną się światu znane” (tamże, s. 149).



Ryc. 1. Mapa zamieszczona na karcie tytułowej *Itinerarium Portugallensium e Lusitania in Indiam et inde in occidentem et demum ad aquilonem* (Mediolan 1508), ukazująca trasę portugalskich wypraw morskich wokół Afryki do Indii Wschodnich. Wg: Bagrow 1951, s. 108

w rękach – i zapewne czytał – relacje Anghiery, będące wtenczas najpełniejszym źródłem wiedzy o hiszpańskich odkryciach z lat 1492–1501.

Nie ma potrzeby omawiania w tym miejscu późniejszych losów zawartych w *Paesi...* oraz *Itinerarium...* pism Anghiery. Kończąc zatem tę dygresję polskim akcentem, wróćmy do historii powstawania *Dekad Nowego Świata*.

W drugim dziesięcioleciu XVI w. tempo pracy Anghiery znacznie wzrosło. Po nadaniu ostatecznego kształtu *Pierwszej Dekadzie* (1510), następne pisał w odstępach kilkuletnich. Druga ukończona została w 1514, trzecia w 1516 r. Każda z nich dedykowana była jako całość papieżowi Leonowi X.

Przyspieszony rytm pracy był znakiem czasu. W Ameryce zagęszczały się wydarzenia. Kolonizacja, ograniczona przez długi okres do Haiti, objęła w końcu cały obszar Wielkich Antyli – Puerto Rico (1508), Jamajkę (1511) i Kubę (1511). W 1509 r. rozpoczęto opanowywanie Przesmyku Panamskiego i przyległego rejonu kontynentu południowoamerykańskiego. W 1513 r. Hiszpanie dotarli nad Morze Południowe (Ocean Spokojny). Poznawano i podbijano coraz to nowe ludy, poszerzała się wiedza o geografii Nowego Świata, budowano struktury administracji świeckiej i religijnej, mnożyły się problemy i konflikty. W Europie natomiast rosło zainteresowanie odkryciami, czego widomą oznaką stanowiła popularność różnego rodzaju druków na ten

temat²³. Anghiera, kiedyś sięgający po pióro często pod naciskiem prominentnych osobistości domagających się nowinek (głównie Włochów i ludzi z otoczenia papieża), teraz sam z coraz większą uwagą obserwował rozwój wypadków. Miał pełną świadomość, że może spełniać rolę informatora o wyjątkowych kompetencjach, dysponującego nie tylko ogromną, ale i unikatową wiedzą. Przebywając stale na hiszpańskim dworze i będąc osobą zaufaną, na bieżąco czytał napływającą zza oceanu korespondencję, studiował najbardziej aktualne mapy, znał osobiście wielu żeglarzy, dowódców i uczestników wypraw, którzy nieraz przemieszkowali nawet w jego domu²⁴. W czasie, gdy pisał *Drugą Dekadę*, dumny już z tego, że jako pierwszy zbierał i upowszechniał wiadomości o hiszpańskich odkryciach, z nieskrywanym oburzeniem skomentował sposób wykorzystania jego własnych pism w którymś z wydań *Paesi...*, oskarżając Alvise'a Ca'da Mosto (sic!) o przywłaszczenie sobie owoców cudzej pracy²⁵.

W 1516 r., natychmiast po ukończeniu *Trzeciej Dekady* (ostatnia data, jaka się w niej pojawia, to 14 października tego roku), spod pras drukarskich domu wydawniczego Guillerma Arnaldo de Brocar w Alcalá de Henares wyszły pierwsze egzemplarze *De orbe novo decades*, mające w kolofonie datę 5 listopada. Dzieło zawierało pełne teksty trzech istniejących wówczas dziesięcioksiągów. Poprzedzał je wstęp nie byle kogo, bo znakomitego uczonego i humanisty, Elia Antonia de Nebrija, twórcy pierwszej gramatyki języka kastylijskiego (1492). On też sprawował pieczę nad literackim kształtem edycji. Wcześniej jeszcze, na stronie tytułowej, zachwalał i polecał

²³ Najbardziej kompletne zestawienia odnośnego piśmiennictwa sporządził w minionym stuleciu Henry Harrisse (1967), a współcześnie John Alden (1980).

²⁴ Lista wspomnianych na kartach *Dekad* informatorów Anghieri „robi wrażenie”, jak to lapidarnie i trafnie ujął Ramón Alba (1989, s. XXXIX), który zestawiał nazwiska najważniejszych spośród nich. Wymieńmy tylko niektóre: Krzysztof Kolumb; jego syn i dziedzic Diego Colón; Vasco Núñez de Balboa – odkrywca Oceanu Spokojnego; Pedro Arias de Ávila (Pedrarias Dávila) – gubernator Darién; Pedro Alonso Niño – eksplorator „Perłowego Wybrzeża” (Wenezuela); Juan Vespucci – żeglarz, bratanek sławnego Ameriga Vespucciego; Sebastian Cabot – syn Johna (Giovanniego) Cabota, który w służbie króla Anglii dotarł do wschodnich wybrzeży Ameryki Północnej w 1497 r. Spotykane czasem twierdzenie, iż Anghiera był „przyjacielem Kolumba, Vespucciego i Cabota” (Baczkowski 1993, s. 47), jest mylące, sugeruje bowiem, że chodzi o Ameriga Vespucciego i Johna Cabota. Tego ostatniego (zm. 1498) Anghiera na pewno nie znał; Ameriga Vespucciego, który zmarł w Sewilli w 1512 r., mógł znać osobiście, lecz w *Dekadach* nie ma o tym ani słowa (por. Anglería 1989, s. 140, 157, 201). Z Krzysztofem Kolumbem natomiast łączyły go faktycznie bliskie więzi (*cui sum intima familiaritate deuinctus* – pisał o nim w Dec. I, lib. 2; Anglería 1989, s. 26).

²⁵ Tyrada skierowana pod adresem Ca'da Mosto (Dec. II, lib. 7; Anglería 1989, s. 139) była skutkiem bardzo nieuważnej lektury *Paesi...*, bo chociaż pisma Anghieri przedrukowano tam anonimowo, to jednak stanowiły one dość wyraźnie oddzieloną od innych całość (księgę 4). Po relacji Ca'da Mosto (księga 1) następowały zresztą opisy podróży Vasco da Gamy (księga 2) i Pedra Alvaresa Cabrala (księga 3), które Anghiera zdawał się także przypisywać pływającemu w służbie portugalskiej i zmarłemu w 1477 r. Wenecjaninowi. Fakt ten pokazuje doskonale, jak względna była zależność między dostępem do źródła informacji a wiedzą dzięki temu uzyskiwaną.

książkę czytelnikom Giovanni Ruffo di Forli, arcybiskup Cosenzy, podówczas legat papieski w Hiszpanii (por. ryc. 2). Autor ze swej strony zaopatrzył dzieło w dedykację adresowaną do Karola I.

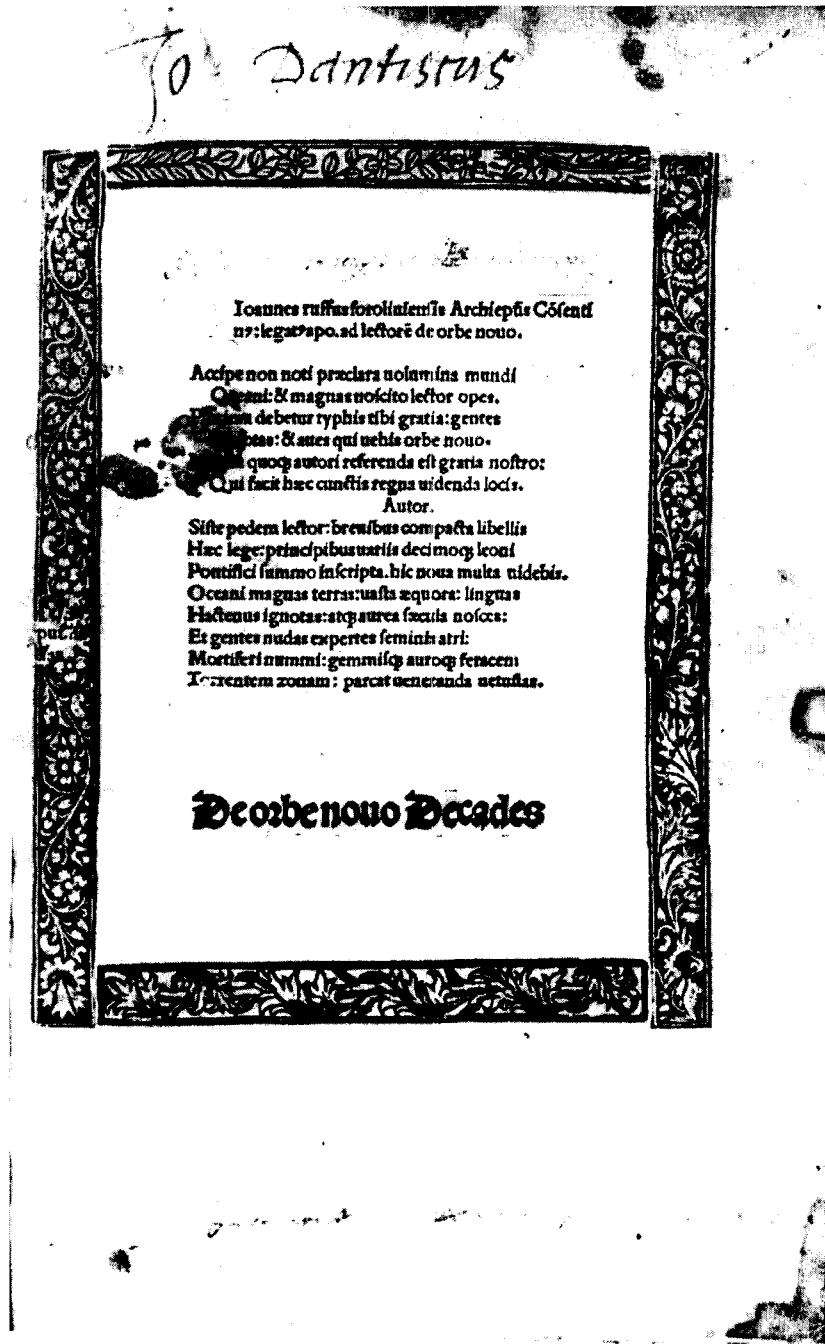
Na blisko stu pięćdziesięciu stronach, pokrytych gęsto drukiem, zaprezentowana została po raz pierwszy w europejskim piśmiennictwie historia odkryć dokonywanych pod auspicjami hiszpańskich monarchów od pionierskiej wyprawy Kolumba po wydarzenia najbardziej aktualne. Lecz powiedzieć tylko tyle, to zdecydowanie za mało. Książka była istną kopalnią wiadomości o wszystkim lub prawie wszystkim, co łączyło się z Nowym Światem. Od szczegółów z zakresu geografii i etnografii po krwawe porachunki między zdobywcami. Od egzotycznych roślin, owoców i zwierząt po indiańskie powstania przeciw najeźdźcom. Od plotek o Amazonkach i źródle wiecznej młodości po hiszpańsko-portugalskie spory o prawa do nowo odkrytych obszarów ziemskiego globu. Masa drobiazgowych informacji, setki nazwisk i nazw, dziesiątki dat... Dawka wiedzy udostępniona przez Anghierę mogła przytłoczyć każdego, gdyby nie lekki, reportażowy styl, towarzysząca szczegółom ogólniejsza refleksja przetykana popisami humanistycznej erudycji oraz podejmowane od czasu do czasu próby zsyntetyzowania wiadomości.

Streszczenie dzieła i wyliczanie zawartych w nim informacji nie jest naszym celem. Na pewne jego aspekty warto jednak zwrócić uwagę.

Anghiera bodaj jako pierwszy użył w odniesieniu do ziem odkrytych przez Kolumba określenia *novus orbis*. Uczynił to w listopadzie 1493 r. w jednym ze swych listów, wyrażając w ten sposób sceptycyzm wobec twierdzeń Genuńczyka utrzymującego, iż dotarł do krańców Azji²⁶. Co prawda, nie miał jeszcze na myśli po prostu Nowego Świata, czyli czwartej – obok Europy, Azji i Afryki części *orbis terrarum*, lecz użyte przezeń określenie wyraźnie antycypowało tę ideę, upowszechnioną w pierwszej dekadzie XVI w. pospołu przez Amerigo Vespucciego i Martina Waldseemüllera. Współczesny historyk meksykański, Edmundo O’Gorman, autor efektownej tezy o „stworzeniu” (*invención*), a nie odkryciu Ameryki, trafnie ujął istotę stanowiska Anghiera, nazywając go „prekursorem w zwiastowaniu Ameryki”, Vespucciego zaś – jej „ewangelistą” (O’Gorman 1972, s. 49).

Opublikowane w 1516 r. trzy *Dekady* odzwierciedlały problemy związane z identyfikacją nowo odkrywanych ziem w całej ich złożoności. Anghiera referował różne poglądy, rozważał je, dzielił się nurtującymi jego samego wątpliwościami. Zwłaszcza w początkowych partiach dzieła, poświęconych odkryciom Kolumba i jego bezpośrednich naśladowców, pytanie: co odkryto? wracało bezustannie. Mniej obeznany z ówczesnym stanem wiedzy o globie ziemskim czytelnik miał możliwość poznać główne źródło problemów – nieokreśloną wielkość oceanu dzielącego zachodnie krańce Europy i Afryki od wschodnich krańców Azji. Autor *Dekad* kwestii nie rozstrzygał, nie mając

²⁶ Analizę poglądów Kolumba i Anghiera w szerokim kontekście historycznym przeprowadził m.in. Edmundo O’Gorman (1972; 1984).



Ryc. 2. Strona tytułowa egzemplarza *De orbe nouo decades* (Alcalá de Henares 1516), będącego własnością Jana Dantyszka, którego podpis widnieje na górnym marginesie (na reprodukcji niewidoczna jest natomiast adnotacja informująca o miejscu i czasie nabycia dzieła).

Źródło: zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie

ku temu wystarczających danych, lecz podkreślał arbitralność przyjętego przez Kolumba założenia, iż jest to dystans stosunkowo niewielki. Gdy więc na przykład odkrywca utożsamiał Haiti z biblijnym Ofirem, Anghiera przywoływał autorytet kosmografów sytuujących w tym rejonie wyspę Antilia. Z drugiej strony, mając na uwadze występowanie na nowo odkrytych wyspach papug oraz wielu rzeczy podobnych do azjatyckich, przypominał, iż tezę Kolumba o względnej bliskości Indii wypowiadali już niegdyś Arystoteles, Seneka i inni mędrcy (Dec. I, lib. 1). Jego własne stanowisko w obliczu tej fundamentalnej kontrowersji było jednak, mimo ostrożności w formułowaniu sądów, zdecydowanie opozycyjne w stosunku do poglądów Kolumba. Nie przypadkiem, kończąc opis pierwszej transatlantyckiej wyprawy, stwierdził, że podczas pionierskiego rejsu odkryto *alterius terrarum orbis*, o którym nikt dotychczas nie słyszał (Dec. I, lib. 1).

Dość częste w *Pierwszej Dekadzie* odniesienia do Azji, z reguły przytaczane na odpowiedzialność konkretnych osób, znikają w dalszych częściach dzieła. Wyłaniał się z nich natomiast, wzbogacony coraz nowymi szczegółami, zarys odrębnej geograficznej całości, nazywanej konsekwentnie *novus orbis* (nigdy zaś „Indiami” czy „Indiami Zachodnimi”, choć nazwy te przyjęły się w Hiszpanii), a składającej się z dziesiątków wysp oraz olbrzymiego lądu, będącego prawdopodobnie kontynentem, który sięgał poza równik do ponad 30 stopni szerokości geograficznej południowej²⁷. Parokrotnie próbując opisać geografię i rozmiary nowych ziem, Anghiera podkreślał stale, że ich granice są nadal nieuchwytnie. Wspominał o odkryciach Anglików na dalekiej północy (Dec. III, lib. 6) i Portugalczyków na południu (Dec. II, lib. 10). Ale już wielkość samych tylko obszarów spenetrowanych przez Hiszpanów uważał za niezmierzoną, oceniając, iż trzeba będzie wielu lat, aby opanowali je „nasi ludzie, nasze języki, zwyczaje i religia”. Bo przecież – jak pisał – „tak od razu to nawet Trojanie nie zasiedlili Azji ani Tyryjczycy Libii, ani Grecy i Fenicjanie Hiszpanii” (Dec. III, lib. 9).

Jedną z cech zarysowanego przez Anghierę obrazu Nowego Świata, której nie sposób przeoczyć, była stała obecność w tle postaci Krzysztofa Kolumba. Dystans wobec jego twierdzeń i kumulujące się z biegiem czasu argumenty, świadczące o słuszności własnego sceptycyzmu, nie przesłoniły autorowi *Dekad* znaczenia najwcześniejszych wypraw na zachodnią półkulę. Przeciwnie, w miarę upewniania się Anghierę, że *novus orbis* w pełni zasługuje na to miano, rola Kolumba nabierała właściwego wymiaru. W *Trzeciej Dekadzie*, pisanej – przypomnijmy – w latach 1514–1516, Anghiera uznał wręcz za konieczne wrócić do przeszłości i opisać dokładnie czwartą wyprawę Kolumba (1502–1504), o której krótką jedynie wzmiankę zamieścił w pierwszej części dzieła. Teraz wyjaśniał, iż pomijając milczeniem trudy

²⁷ Granicę ziem, o których wiedział Anghiera, wyznaczyła wyprawa Juana Diaza de Solis (1515–1516). Zbadano wówczas wschodnie wybrzeże Ameryki Południowej aż po wspólne ujście rzek Urugwaj i Parana, nazwane później Río de la Plata.

VOCABVLA BARBARA

Ne lectoris ingenium barbara nouarum nationum uocabula confundant: fuit consiliu ex uniuerso uoluntine cuncta huiuscemodi barbara decerpere in huncq; ordinem redigere: quo lectoribus facilius pateat aditus ad eorum intelligentiam: licet cuiq; suo loco datus sit eius significatus. De latinis autem dictionibus nulla fuit cura: nemine enim uenturum arbitror latinam linguam proficentem qui non sentiat quid sibi uelit latina uocabula planius & apertius q̄ ego ipse queam patefacere: pauca reperientur e barbaris sparsa per uolumen quæ hic non sint collecta per ordinem alphabeti: haudquaq; tamen examissis subsequenlibus litteris omnibus positis per ordinem in omnibus uocabulis: maiori tamen ex parte seruatus est ordo. Vale lector & nouas perdisce uoces ac noua nomina simul cum uis miradistisq; rebus. Ad uocabula ueniamus.

Incipiunt dictiones barbaræ.



Abibeiba regulus est dardeni pro-
ximus quid autem sit dardeni suo
loco dicemus.

Abraiba regulus superioris sinu-
timus.

Abenemacheius utriq; sinistimus

Aburema regio e illore crediti continētis

Adelantatus officium est.

Accateba regio est

Aguaneo ubi e fos uita allas bairica isula

Agueligabon est lacus saluus hispanolæ

Aguanico regio est

Araguistin regio est

Altobelus insula

Almirantus praefectus maritimus

Alfonfus fogeda dux vrab'

Amasimastrium a quo dicunt exisse ge-
nus hominum

Amaguēi regio hispanolæ

Anaboriæ sunt mercenarii quorum ope-
ra aurum colligitur

Ancisus prator regius

Anacoina regina prudens in hispaniola

Anata regulus

Annucii regio

Antropophagi comedores hominum

Antiqua est insula

Antigulmar battatæ nomen

Aramana regio

Arabo regio

Araguistin regio

Arcthusa est fons in una insula de qua lo-
fra dicemus

Archipelagus est multitudo insularum

Arctes dicuntur rithmi

Attibunius unus e quattuor fluminibus

æque diuisentibus hispaniolam

Attibunius regio a nomine fluminis

Attibunielix battatarū nomen

Attabelira nomen est matris dei

Attebeanequen puella sua pulchritudine

famosa q̄ cum uiro beuchlo seculum sepe uisit

Attamea uilla aurifera

Attici regio

Azuuicus in hispaniola

de littera .B.



Babarcolacus est

Babohan fluius e saluus i bainos

Bainca una ex quinque prouinciis
hispanolæ

Bahabon fluius in hispaniola

Baitica alias aguaneo insula ab est fons
uitalis

Bahabon regio

Babareolacus

Baurico regio

Baguanimao regio

Bicca regio

Barbata insula

Bartholome colon? adelatæ? hispaniolæ

Bainca parus: est regio

Battata radialis generale nomen

Battatici regio

Beuchus nomen regis

Berigua flumen & prouincia

Bernardus mesa nomen episcopi

Bellus portus in continenti

Bintatelles est nomen simulachri in ioua
nabolina

Bononima regulus

Bon dicitur domus

Boius dicitur uicus stue uilla

Ryc. 3. *Vocabula barbara* – pierwsza strona słownika zamieszczonego w *De orbe novo decades* (Alcalá de Henares 1516). Poza wyrazami z języków indiańskich, obejmował on i objaśniał występujące w dziele terminy, a nawet imiona własne o proveniencji europejskiej (np. na reprodukowanej stronie: Archipelagus, Bartholme Colon).

Źródło: zbiory Biblioteki Narodowej w Warszawie

i niepokoję tego człowieka oraz niebezpieczeństwa, na jakie się narażał, popełniłby niewybaczalne przestępstwo (Dec. III, lib. 4). Nieco dalej, w tej samej *Trzeciej Dekadzie*, nazwał Kolumba „twórcą wszystkich tych odkryć” (Dec. III, lib. 6), co brzmiało znacznie dobitniej niż używane najczęściej określenie „pierwszy odkrywca”. W sumie w trzech *Dekadach*, na ogólną liczbę trzydziestu ksiąg, dziewięć poświęconych było odkryciom i akcjom kolonizacyjnym Kolumba. W pozostałych księgach jego nazwisko pojawiało się w różnych kontekstach ponad trzydzieści razy, nie licząc przypadków, gdy nazywano go admirałem. W piśmiennictwie owych czasów taka pochwała rzeczywistego odkrywcy Ameryki była ewenementem²⁸.

Nie od rzeczy będzie wskazać tu na jeszcze jeden aspekt dzieła Anghieri – idąc tym razem śladem Johna H. Rowe’a (1965, s. 13–14), badacza renesansowych korzeni antropologii – a mianowicie na wyjątkowe zainteresowanie autora tubylczą ludnością Ameryki. Od samego początku z wyraźną namiętnością gromadził on i zamieszczał w *Dekadach* materiały etnograficzne i lingwistyczne. Najwcześniejszy podany do druku słowniczek języka Tainów, sporządzony na podstawie rozmów z Indianami przywiezionymi w 1493 r. do Hiszpanii (Dec. I, lib. 1), był zaledwie wstępem do niezliczonej ilości tubylczych wyrazów, zwrotów, nazw geograficznych, botanicznych i zoologicznych (nie mówiąc o nazwach osobowych) kolekcjonowanych skrupulatnie w kolejnych partiach dzieła. W omawianym wydaniu *Dekad* to językoznawcze zacięcie o humanistycznym rodowodzie znalazło dodatkowy wyraz w opublikowanym jako aneks słownika, zatytułowanym *Vocabula barbara* (por. ryc. 3), który zestawił wspomniany wcześniej Elio Antonio de Nebrija (Bustamante García 1992, s. 252).

Z równie dużą uwagą, co nieznanym języki, opisywał Anghiera nowo poznawanych ludzi. Przy każdej okazji wydobywał z dostępnych mu piśmiennych i ustnych relacji wiadomości o charakterze etnograficznym, czasem przekształcając je nieomal w traktaty. Tak stało się w przypadku materiału na temat wierzeń, kultów i obyczajów Indian haitańskich, pochodzącego z badań przeprowadzonych przez hieronimitę Ramona Pané w 1498 r.²⁹ W ogólnym poglądzie na naturę mieszkańców Nowego Świata nie był

²⁸ Nie można zgodzić się z twierdzeniem Krzysztofa Baczkowskiego (1993, s. 37), jakoby Anghiera należał do tych, którzy prędko zapomnieli o zasługach Kolumba, i choć „uprzednio tak entuzjastycznie wyrażał się o nim, a w czasie jego śmiertelnej choroby przebywał w Valladolid, nie wspominał w swojej kronice o jego śmierci”. Wzmianka o śmierci Kolumba znajduje się na samym wstępie *Drugiej Dekady* (Dec. II, lib. 1; Anglería 1989, s. 97), a jego nazwisko wraz z określeniem „pierwszy odkrywca” pojawia się jeszcze na przedostatniej stronie edycji z 1516 r. Znacznie rzadziej – ale jednak – wspominał Anghiera o Kolumbie w *Dekadach* powstałych w latach 1520–1526, gdzie najczęściej wspominanym odkrywcą i zdobywcą stał się Hernán Cortés.

²⁹ Materiały te, będące obecnie nadzwyczaj cennym źródłem etnograficznym (por. Pané 1978), dołączone zostały do *Pierwszej Dekady* podczas przygotowywania jej ostatecznej redakcji w 1510 r., gdy Anghiera aktualizował opis wydarzeń, pierwotnie sięgający tylko do 1501 r. Stanowiły one około połowy dopisanego wówczas tekstu. Jedna z wersji materiałów Ramona Pané dostępna jest w polskim tłumaczeniu w dziele Hernanda Colona (1965, s. 258–282).

jednak Anghiera specjalnie oryginalny, przejął bowiem i rozwinął schemat stworzony przez Kolumba, który dzielił Indian – najprościej rzecz ujmując – na dobrych i złych dzikusów. Tych ostatnich reprezentowali Karibowie czyli kanibale. Pierwszych – ludy żyjące rzekomo w stanie pierwotnej szczęśliwości. Na własne konto twórcy *Dekad* zapisać za to należy szerokie upowszechnienie mitu złotego wieku, jaki miał być udziałem Indian nie znających uczucia wstydu (nadzy), miar i wag, „zabójczego pieniądza”, praw, „kłamliwych sędziów”, książek, troski o przyszłość, prawa własności itp. (Dec. I, lib. 2 i 3)³⁰. Ale gwoli ścisłości podkreślić też wypada, iż schematu tego autor nie trzymał się niewolniczo. Zmitologizowana wizja najsilniej dochodziła do głosu w początkowych partiach dzieła. Potem ustępowała miejsca bardziej realistycznemu obrazowi, uwzględniającemu różnicowanie językowe, kulturowe, a nawet cywilizacyjne mieszkańców Ameryki³¹.

Podsumujmy tę krótką charakterystykę wydanych w 1516 r. trzech dzieł sięcioksiągów, odwołując się do opinii Johna H. Rowe'a, iż w działalności Anghieri nie mniej ważne od gromadzenia i utrwalania wczesnych opisów etnograficznych było inspirowanie zainteresowania tego rodzaju obserwacjami, „tworzenie na przestrzeni lat atmosfery ogólnej ciekawości, która stymulowała innych do ogłaszania informacji zebranych w odległych krajach” (Rowe 1965, s. 13). Spostrzeżenie to z powodzeniem przenieść można i należy na pozaetnograficzne aspekty *Dekad Nowego Świata*, nie ulega bowiem wątpliwości, że ich czytelnicy mieli wielką szansę stać się aktywnymi współtwórcami rosnącego popytu na wszelkiego rodzaju wiadomości o Ameryce. A zachęt do lektury dzieła Anghieri nie brakowało. Gdyby odwołać się do pojęć i słów tamtej epoki, wypadałoby nazwać je nie tyle kopalnią wiadomości o Nowym Świecie, jak to uczyniliśmy wcześniej, ile zwierciadłem odbijającym tajemnice „przeogromnego obszaru Morza Zachodniego”, odsłonięte przed ludźmi z woli Opatrzności całkiem niedawno, po kilku tysiącach lat od stworzenia świata, aby mogły zostać odkryte na chwałę króla Hiszpanii, Karola I. Tak rzecz ujmował Anghiera w dedykacji dla monarchy i słowa te pozwalają lepiej zrozumieć, w jaki sposób mógł postrzegać książkę nabytą w połowie 1519 r. poseł króla Zygmunta I.

*

³⁰ Ángel Losada (1980) wykazał, iż pisma Anghieri były jednym z najważniejszych źródeł informacji kształtujących bezpośrednio lub pośrednio mit „dobrego dzikusa” w XVI–XVIII w. Do zaprezentowanego tam zestawu idealnych cech mało albo zgoła nic nie byli w stanie dodać ludzie tacy, jak Bartolomé de las Casas, Antonio de Guevara, Luis Vives, Michel de Montaigne czy w końcu Jean-Jacques Rousseau (tamże, s. 557).

³¹ Przykładem – odnotowana z uwagą wiadomość pochodząca z Darién (obecna Panama), uzyskana tam od jakiegoś Indianina przybyłego z „rozległych zachodnich krain położonych w głębi łądu”, który twierdził, że w jego kraju są miasta otoczone murami, ludzie chodzą odziani, rządzą się wedle praw i posiadają księgi, podobne do hiszpańskich, acz pisane odmiennym pismem (Dec. III, lib. 10; Anglería 1989, s. 241). Była to zapowiedź wysoko rozwiniętej cywilizacji Mezoameryki, o której Anghiera miał pisać obszerniej już w *Czwartej Dekadzie*.

Mamy zatem niezbity dowód, że nie pobyt w Anglii jesienią 1522 r., lecz pierwsza podróż na Półwysep Iberyjski, do Hiszpanii –

„Gdzie u wód Balearskich leży Barcelona
Wspaniałe miasto wśród gór Walerańskich”

(tłum. A. Kamińska; Dantyszek 1989, s. 79)

– wprowadziła Jana Dantyszka w orbitę spraw amerykańskich. Poniekąd było to do przewidzenia. Gdybyśmy nawet, szukając początków jego zaciekawienia zamorskimi odkryciami, pozostać mieli wyłącznie w sferze domysłów, i tak należałoby kierować uwagę przede wszystkim ku pierwszej i od razu wielomiesięcznej wizycie w Hiszpanii w 1519 r. Kraj ten był przecież hegemonem w eksploracji i kolonizacji Ameryki i nie gdzie indziej, jak tam właśnie, istniały doskonale źródła informacji, stosunkowo łatwo przy tym dostępne dla ludzi utrzymujących kontakty z hiszpańskim dworem. A tak było w przypadku polskiego posła.

Co więcej, w czasie, gdy Dantyszek bawił w Barcelonie (od 14 stycznia do 15 września), doszło do walki o sukcesję po zmarłym w styczniu cesarzu Maksymilianie, w którą zaangażowany był także Zygmunt I oraz, siłą rzeczy, jego poseł, przypadkowo znajdujący się akurat przy dworze jednego z pretendentów do cesarskiego tytułu (por. Pocięcha 1947). Zarówno predelekcyjne rozgrywki i przetargi, jak zwłaszcza ostateczny sukces hiszpańskiego króla, obranego cesarzem 28 czerwca 1519 r., musiały w jakimś stopniu wpłynąć na sposób widzenia i samej Hiszpanii, i jej pozazachodnioeuropejskich posiadłości. W każdym razie pojawił się wówczas obok zwykłej ciekawości dodatkowy czynnik, który zwiększał wydatnie prawdopodobieństwo zainteresowania się nie tylko Dantyszka, lecz także polskiego dworu nowo odkrywanymi ziemiami jako częścią władztwa i zapleczem potężnego Habsburga.

Co do samego Dantyszka, to zapewne sprzyjała temu jeszcze jedna, niecodzienna okoliczność – trwające podczas jego pobytu w Barcelonie przygotowania do wyprawy Ferdynanda Magellana.

To śmiałe żeglarskie przedsięwzięcie, organizowane po części za królewskie pieniądze i pod ścisłym nadzorem Karola I, przynajmniej od lutego 1519 r., tj. od chwili, gdy król zjechał do Barcelony, było jedną ze spraw absorbujących uwagę ludzi, z którymi polski poseł musiał się kontaktować. Choć prace nad skompletowaniem załóg statków i wyekwipowaniem wyprawy koncentrowały się w Sewilli, skąd flotylla Magellana miała wypłynąć 10 sierpnia tego roku, w Barcelonie, na dworze, pilnie doglądano toku prac, podejmowano rozmaite decyzje, wystawiano dokumenty. Najnowszy zamiar dopłynięcia drogą zachodnią do wschodnioazjatyckich Wysp Korzennych był tematem rozmów i przedmiotem komentarzy.

Właśnie w Barcelonie usłyszał o wyprawie jej późniejszy kronikarz, Antonio de Pigafetta, przybyły na dwór hiszpański u boku protonotariusza

apostolskiego i posła papieża Leona X, Francesca Chiericati. W początkach maja, uzyskawszy stosowne pozwolenia i listy polecające, Pigafetta dotarł do Sewilli, a trzy miesiące później wyruszył z Magellanem w morze. W swej wydanej w Paryżu w 1524 r. relacji z podróży dookoła świata napisał, że o odkryciach dokonywanych na „morzu zwanym oceanem” dowiedział się tyle z lektury licznych książek, co z rozmów z uczonymi, zorientowanymi w tych sprawach ludźmi z otoczenia papieskiego posła (Pigafetta 1992, s. 3–4). O ile mówiąc o książkach być może nieco przesadził, bo nie było ich wówczas wiele, o tyle w pouczające rozmowy łatwo uwierzyć, tym bardziej że toczyły się one – na co wszystko wskazuje – w Barcelonie, pod wrażeniem aktualnych wydarzeń.

Dantyszek był w analogicznej sytuacji. Wielomiesięczny pobyt w atmosferze sprzyjającej wybieganiu myślami poza Słupy Herkulesa i Wyspy Szczęśliwe stwarzał wyśmienitą okazję do uświadomienia sobie niezwykłości przeobrażeń, jakim podlegał tradycyjny obraz świata. Że zaś atmosfera stolicy Katalonii tamtych dni oddziaływała na wyobraźnię, niech zaświadczy jeszcze jeden przykład. Otóż Francesco Chiericati, wracając do Rzymu, nie tylko zabierał ze sobą pochodzącą z Ameryki maskę zachwycającej roboty (nb. polecaną przez Anghierę uwadze Leona X jako dowód wielkiej artystycznej zręczności tubylców; por. Anglería 1989, s. 266), lecz wymógł ponadto na Giovannim Ruffo, nuncjuszu apostolskim w Hiszpanii, obietnicę nadsyłania mu do Italii wszelkich nowinek dotyczących Nowego Świata (Bustamante 1986, s. 56). Tę zrodzoną w Barcelonie ciekawość miał już niebawem, w marcu 1520 r., zaspokoić – lub jeszcze bardziej rozbudzić – list Ruffa opisujący Indian oraz zdumiewające bogactwem indiańskie wyroby, które dotarły z Meksyku i prezentowane były publicznie w Valladolid (Bataillon 1959).

W jakiej mierze Dantyszek uległ ciekawości nowych ziem i ludów, trudno powiedzieć, ale barceloński nabytek daje pewność, że nie pozostał wobec nich obojętny.

*

Mówiąc o pobycie Dantyszka w Barcelonie, trzeba wspomnieć i o tym, że na królewskim dworze przebywał wtedy również Anghiera. Koincydencja nie daje jednak podstaw do wysnuwania dalej idących wniosków. W znanej korespondencji polskiego dyplomaty nie ma najmniejszego śladu już nie tyle nawet kontaktów z autorem *Dekad*, co choćby dostrzeżenia jego obecności w Barcelonie³². Wprawdzie słabości wnioskowania *ex silentio* są doskonale znane, a potwierdza je brak w listach wysyłanych z Barcelony najdrobniejszej nawet aluzji do zamorskich wypraw i odkryć, niemniej ewentualną

³² Por. listy do Zygmunta I i Piotra Tomickiego w: AT V, s. 32–34, 68–70, 80–81.

znajomość Dantyszka z Anghierą w 1519 r. zdaje się całkowicie wykluczać inne, o kilka lat późniejsze świadectwo.

Jest nim list Anghieri do jednego z przyjaciół, pisany 13 marca 1525 r. w Madrycie. Na marginesie wiadomości o przybyciu poselstwa moskiewskiego „z północnych klimatów [...], z Rusi i Sarmacji” autor wspomniał tam o wcześniejszym pojawieniu się na cesarskim już wtedy dworze jeszcze jednego posła. Wcześniejszym, bo ten – jak czytamy w liście – przybył nie do Madrytu, lecz do Valladolid, a dwór przeniósł się z Valladolid do Madrytu przy końcu 1524 r. Anghiera nie podał imienia posła ani nie napisał skąd pochodził. Z lekkim przekąsem donosił za to, że reprezentowany przez niego monarcha legitymował się prawie całą stroną tytułów i deklarował, iż pragnie utrzymania z cesarzem braterskich stosunków, takich samych, jak z jego dziadkiem, Maksymilianem (Anglería 1953–1957, IV, s. 396).

W anonimowym pośle, najwyraźniej kojarzącym się piszącemu i z północnymi chłodami, i z wysłannikami księcia Moskwy, można rozpoznać Dantyszka. Kilka miesięcy wcześniej przybył on właśnie do Valladolid, gdzie został przyjęty mało przychylnie z powodu niedawnego polsko-francuskiego zbliżenia, źle widzianego na habsburskim dworze. Następnie przeniósł się w ślad za cesarzem z Valladolid do Madrytu i tam 3 grudnia 1524 r. złożył Karolowi V hołd lenny w imieniu Zygmunta I wraz z przybyłym na krótko do Hiszpanii innym polskim posłem, Stanisławem Borkiem (Pociecha 1938, s. 426).

Jeżeli proponowana identyfikacja jest trafna, to przypuszczalnie wzmianka Anghieri byłaby bardziej konkretna, a pewno też cieplejsza, gdyby wcześniej, kiedykolwiek, miał on sposobność poznać osobiście Dantyszka, w szczególności jako człowieka zainteresowanego *Dekadami*.

Wygląda więc na to, iż jeszcze na początku 1525 r. Dantyszek i Anghiera byli sobie obcy. Czy sytuacja uległa zmianie w późniejszych latach, kiedy miesiącami musieli znajdować się blisko siebie, towarzysząc dworowi Karola V w wędrówce po hiszpańskich miastach?

Jak dotąd, nic na ten temat nie wiadomo. Możliwości nie należy wszelako z góry wykluczać, gdyż poza wspólnym zainteresowaniem Nowym Światem mieli oni także co najmniej dwóch wspólnych bliskich znajomych – Alonsa de Valdés, cesarskiego sekretarza, i kanclerza Mercurina Arborio de Gattinara³³. Pierwszy był najbardziej chyba zżytym z Dantyszkiem Hiszpanem. Drugiego łączyła z polskim posłem nić wzajemnej sympatii, której dowód – złoty medal z wizerunkiem kanclerza – przechował Dantyszek aż do śmierci (Birkenmajer 1924, s. 288). Obaj mogli przy najrozmaitszych okazjach ułatwić kontakt Dantyszka z Anghierą, zanim ten ostatni zmarł

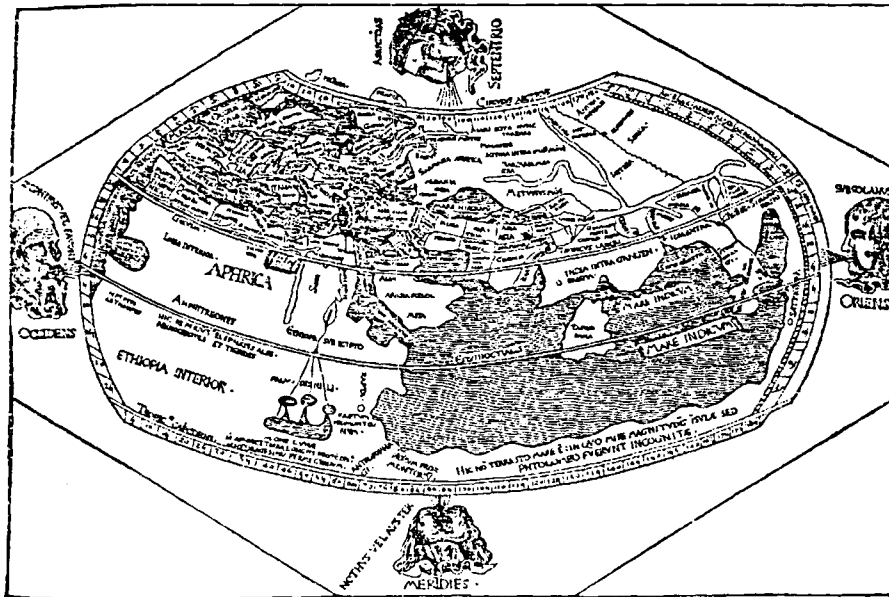
³³ O związkach tych osób z Anghierą i Dantyszkiem patrz m.in.: Caballero 1875, s. 93, 110, 121; Atti 1980, s. 115–119; Pocięcha 1949–1958, *passim*.

na początku października 1526 r. w Grenadzie³⁴. Bez ujawnienia jakichś nowych źródeł, jeżeli takie w ogóle istnieją, nie da się na ten temat powiedzieć nic więcej.

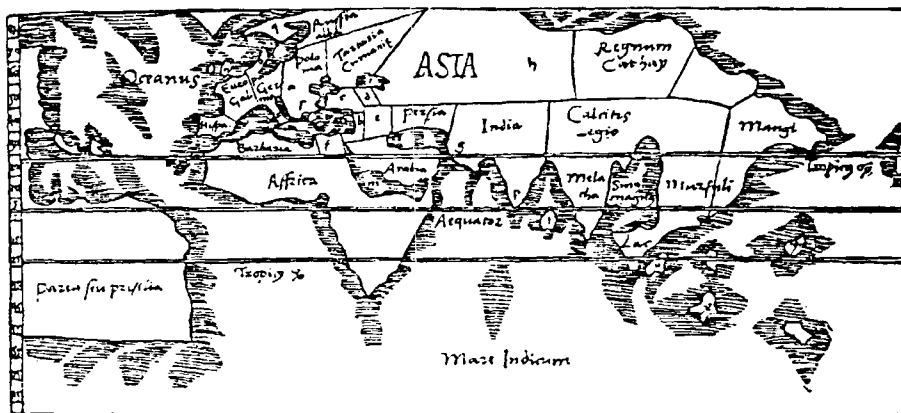
*

Na koniec należałoby postawić jeszcze dwa pytania: czy Dantyszek przestudiował nabyte w Barcelonie dzieło i co mu dała ewentualna lektura? Na pierwsze z nich można z dużym prawdopodobieństwem odpowiedzieć twierdząco, chociaż na kartach egzemplarza z Biblioteki Narodowej w Warszawie nie ma śladów intensywnego czytania ani glos, a jedynie kilka odręcznych poprawek błędów drukarskich. Drugie pytanie pozostaje bez odpowiedzi i szanse na jej udzielenie w przyszłości nie są chyba zbyt duże. Jednak fakt, iż książka Anghiery dotarła w 1519 r. do Polski, widzieć trzeba także w wymiarze ponadindywidualnym. Znalazła się ona bowiem w zasięgu wielu potencjalnych czytelników i zapewne w jakiejś mierze współkształtowała (podobnie jak np. książki i mapy posiadane przez Macieja z Miechowa) najogólniejszą choćby świadomość dokonujących się w zakresie wiedzy o świecie przeobrażeń. Na pewno była jednym ze źródeł informacji, które dostarczały części polskich elit intelektualnych i politycznych wiedzę o wiele bogatszą niż ta, jaką upowszechniali w pierwszych dziesięcioleciach XVI w. parający się geografią profesorowie Akademii Krakowskiej (wystarczy przypomnieć, że pierwszą, zdawkową wzmiankę o udziale Hiszpanii w odkrywaniu nowych ziem podał w druku Maciej Kmita z Szamotuł w 1522 r.; Olszewicz 1931, s. 16–18; Wróblewski 1977, s. 23). Takich źródeł, niekoniecznie w postaci książek, istniało wówczas więcej, o czym świadczą m.in. echa franciszkańskiej pracy misyjnej w „Indiach czyli Nowym Świecie”, utrwalone pod datą 1521 w kronice Jana z Komorowa (1888, s. 338), czy refleksy zamorskiej aktywności poddanych Karola V, odnajdowane w korespondencji Dantyszka z Hiszpanii. Nie przeceniając zatem oddziaływania pojedynczego egzemplarza *Dekad*, wypada jednocześnie pamiętać, że jest on kolejnym, nader ważnym śladem szerszego potoku informacji o odkryciach geograficznych, napływających do Polski stosunkowo wcześniej i nadal w pełni nie rozpoznanych.

³⁴ Wówczas istniały już w rękopisie kolejne *Dekady* – *Czwarta* (1520), *Piąta* (1521–1523), *Szósta* (1524), *Siódma* (1524) i *Ósma* (1525). Skrócona wersja *Czwartej Dekady*, przygotowana przez samego autora, opublikowana została w 1521 r. w Bazylei pod tytułem *De nuper sub D. Carolo repertis insulis [...] enchiridion*. Pod nieco zmienionym tytułem przedrukowano ją w 1524 r. w Norymberdze jako dodatek do łacińskiej edycji drugiego listu Hernana Cortesa do Karola V. Kompletne wydanie *Dekad*, obejmujące osiem dziesięcioksiągów, ukazało się dopiero w kilka lat po śmierci Anghiery, w 1530 r., w Alcalá de Henares, pod tytułem *De orbe novo Petri Martyris ab Angleria [...] decades*. W tym samym roku i miejscu opublikowano jeszcze jedno dzieło Anghiery – jego *Opus epistolarum*, zbiór 813 łacińskich listów, będących fascynującym dokumentem epoki i nieocenionym źródłem historycznym.



TYPIVS VNIVERSALIS TERRARVM IUXTA MODERNORVM DISTINCTIONEM ET EXTENSIONEM PER REGNA ET PROVINCIAS.



REGIONVM LOCA IN TABVLA EXPRESSA, LITERVVLIS PROPRIIS NOMINIBVS SIC ADIECTIS DEMONSTRANTVR

- | | | | | | | |
|---|---------------------------|---|------------------|---|---------------------------|---|
| a | Vagana Valachia & Scythia | h | Regnum Tharsie | v | Italia | In Africa sunt regnum Musamellitregnum Ongue, regnum Nubie. |
| b | Serie & Indiae | i | Tropicae | o | Graecia | India |
| c | Turciae minor | m | Mare rubrum | r | Mare Caspium seu Albanica | Aethiopia, siue imperii Praeto Iohann Melinde, China, et Senega. Et iuxta tropicum Caput, insulae Canariae. |
| d | Armenia | n | Anglia, Ibernia | u | Seylam | |
| e | Mekoponia | o | Dacia | x | Zanzibar | |
| f | Aegyptus | p | Callix, Cananos | y | Iuxta | |
| g | Gibraltar, iuxta Gutzesta | q | Norvegia, Suecia | z | Zipacoti | |

Ryc. 4 i 5. Mapy świata w dwóch wydaniach dzieła Gregora Rejscha *Margarita philosophica* (Strasburg 1504 i Strasburg 1515). Na mapie wcześniejszej (ryc. 4) nieaktualność przedstawionego obrazu świata sygnalizują napisy umieszczone przy dolnej krawędzi. Jeden z nich informuje, iż ląd afrykański ciągnie się aż do ok. 40° szerokości geograficznej południowej. Drugi, że tam, gdzie wyobrażono ziemię okalającą Ocean Indyjski, w rzeczywistości jest morze, a na nim przeogromne wyspy, nieznane Ptolemeuszowi. Mapa późniejsza (ryc. 5) przedstawia już zarys Ameryki, bardzo podobny do zaprezentowanego przez Martina Waldseemüllera na pierwszej drukowanej mapie ukazującej wyłącznie Nowy Świat (*Tabula terre nove*), opublikowanej w strasburskim wydaniu *Geografii* Ptolemeusza z roku 1513. Na południowej części amerykańskiego lądu widnieje napis: *Paria seu Prisilia*, będący pogłosem odkryć Krzysztofa Kolumba z 1498 r. (*Paria* to okolice ujścia Orinoko) oraz żeglarzy portugalskich (*Prisilia* = Brazylia). Mapy wg: Bargow 1951, s. 83, 107

Wracając jeszcze na moment do księgozbioru Dantyszka, dodajmy, że w 1522 r., gdy przyszło mu ponownie wyruszyć w podróż do zachodniej Europy, podczas której miał zawitać po raz drugi do Hiszpanii, w jego krakowskim mieszkaniu pozostało wiele książek. 4 lipca tego roku zajęto je protokolarnie, wraz z innymi osobistymi rzeczami, na poczet nie zapłaconych należności (Ptaśnik 1936, s. 180–181). W sporządzonym wtedy spisie nie ma dzieła Anghieri, co pozwala przypuszczać, iż być może znajdowało się u kogoś w czytaniu albo w podręcznym bagażu Dantyszka. W spisie figuruje natomiast *Margarita philosophica*, scholastyczna encyklopedia Gregora Rejscha, wydana we Freiburgu w 1503 r., potem wielokrotnie wznawiana (Alden 1980, s. 7). W jej kolejnych wydaniach zamieszczano mapę świata, zmieniającą się z biegiem lat. Początkowo informowała ona o nowych odkryciach tylko za pośrednictwem napisów, z czasem ukazywała jednak również położenie nieznanymi wcześniej lądów (por. ryc. 4 i 5). Aczkolwiek nie wiadomo, które z wydań encyklopedii posiadał Dantyszek, i to dzieło warto wpisać na skromną jak narazie listę książek, będących źródłami jego wiedzy o wielkich odkryciach geograficznych.

LITERATURA

- Abad J.M.
1991 *La imprenta en Alcalá de Henares (1502–1600)*. Introducción a la „Tipobibliografía española” J.S. Díaz, t. I–II, Madrid.
- Alba R.
1989 *Pedro Mártir de Anglería: su vida y su obra. Introducción*, w: Anglería 1989, s. V–XLIII.
- Alden J., ed.
1980 *European Americana: a chronological guide to works printed in Europe relating to the America, 1493–1776*, ed. by... with the assistance of D.C. Landis, New York, t. I.
- Anglería P.M. de
1953–1957 *Epistolario*, estudio y traducción por J. López de Toro, t. I–IV, Madrid.
1989 *Decadas del Nuevo Mundo*, traducción del latín de J. Torres Asensio, revisada y corregida por J. Martínez Mesanza, introducción de R. Alba, Madrid.
- AT
Acta Tomiciana, t. I–XIII, Poznań 1852–1912; t. XIV–XV, Poznań 1952–1957; t. XVI–XVII, Wrocław 1961–1966.
- Atti
1980 *Pietro Martire d'Anghiera nella storia e nella cultura. Secondo Convegno Internazionale di Studi Americanistici, Genova–Arona, 16–19 Ottobre 1978. Atti*, Genova.
- Axer J.
1990 *Una carta de la correspondencia de Hernán Cortés con Jan Dantyszek (Juan Dantisco)*, „Estudios Latinoamericanos”, t. XIII, s. 365–377.
1994 patrz: Fontán, Axer 1994.
- Axer J., Tomicki R.
1994 *Juan Dantisco: un amigo de Hernán Cortés*, w: Fontán, Axer 1994, s. 51–59.
- Babelon J.
1954 *Un retrato verdadero de Hernán Cortés*, „Memorias de la Academia Mexicana de la Historia”, t. XIII, nr 3, s. 173–178.

- Baczkowski K.
1993 *Kilka uwag o recepcji odkrycia Ameryki w Europie w końcu XV i w pierwszych dziesięcioleciach XVI w.*, w: *Europa-Ameryka od X do XX wieku. W pięćsetną rocznicę pierwszej wyprawy Krzysztofa Kolumba*, red. K. Baczkowski, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego MCXXIV. Prace Historyczne, z. 108, Kraków, s. 35–51.
- Bagrow L.
1951 *Die Geschichte der Kartographie*, Berlin.
- Bataillon M.
1959 *Les premiers Mexicains envoyés en Espagne par Cortés*, „Journal de la Société des Américanistes”, N.S., t. XLVIII, s. 135–140.
- Birkenmajer L. A.
1924 *Stromata Copernicana. Studia, poszukiwania i materiały biograficzne*, Kraków.
- Borah W.
1962 *The Cortes Codex of Vienna and Emperor Ferdinand I*, „The Americas”, t. XIX, nr 1, s. 79–92.
- Buczek K.
1930 *Biblioteka Puławska w czasie walk powstania listopadowego*, „Silva Rerum”, t. V, nr 10–12, s. 155–170.
- Bustamante J.
1986 *La atracción de lo raro y peregrino. Estudio introductorio*, w: Conquistador Anónimo, *Relación de la Nueva España*, Madrid, s. 7–74.
- Bustamante García J.
1992 *Retórica, traducción y responsabilidad histórica: claves humanísticas en la obra de Bernardino de Sahagún*, w: B. Ares, J. Bustamante, F. Castilla, F. del Pino, *Humanismo y visión del otro en la España moderna: cuatro estudios*, Madrid, s. 243–375.
- Caballero F.
1875 *Alonso y Juan de Valdés. Conquenses ilustres*, t. IV, Madrid.
- Cartas*
1960 *Cartas de relación de la conquista de la Nueva España escritas por Hernán Cortés al Emperador Carlos V y otros documentos relativos a la conquista, años de 1519–1527. Codex Vindobonensis S.N. 1600*. Geleitwort J. Stummvoll, introduction and bibliography Ch. Gibson, *Kodikologische Beschreibung F. Unterkircher*, Graz.
- Cline H. F.
1969 *Hernando Cortes and the Aztec Indians in Spain*, „The Quarterly Journal of the Library of Congress”, t. XXVI, nr 2, s. 70–90.
- Colón H.
1965 *Dzieje żywota i znamienitych spraw Admirala don Krzysztofa Kolumba*, przekład, wstęp i przypisy A. Dukanović, Warszawa.
- Contarini G.
1840 *Relazione di Gasparo Contarini ritornato ambasciatore da Carlo V, letta en Senato a di 16 novembre 1525*, w: *Relazioni degli ambasciatori veneti al Senato*, raccolte, annotate et edite da E. Alberi, Serie I^a, vol. II^a, Firenze, s. 9–73.
- Czerny F.
1886 *O wpływie wielkich odkryć geograficznych na Polskę i jej oświatę w XVI wieku*, w: *Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego im. J. Kochanowskiego*, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. V, s. 18–32.
- Dantyszek J.
1950 *Ioannis Dantisci poetae laureati carmina*, ed. S. Skimina, Kraków.
1987 *Pieśni*, wybór i przekład z łaciny A. Kamińska, wstęp Z. Nowak, Olsztyn.
- Dziechcińska H.
1991 *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa.

- Elliott J.H.
1970 *The Old World and the New, 1492-1650*, Cambridge.
- Finkel L.
1879 *Poselstwa Jana Dantyszka*, w: *Album uczącej się młodzieży polskiej, poświęcone J.I. Kraszewskiemu z powodu jubileuszu jego pięćdziesięcioletniej działalności literackiej*, Lwów, s. 331-386.
- Flanczewska B.
1972 *Zalewski Ludwik*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź, s. 1003-1004.
- Fontán A., Axer J., eds.
1994 *Españoles y polacos en la corte de Carlos V. Cartas del embajador Juan Dantisco*, Madrid.
- Fumagalli G.
1893 *Bibliografia degli scritti italiani o stampati in Italia sopra Cristoforo Colombo, la scoperta del Nuovo Mondo e i viaggi degli italiani in America*, compilata da... con la collaborazione di P. Amat di S. Filippo, Roma.
- Gumowski M.
1929 *Jan Dantyszek i jego medale*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. VIII, nr 1, s. 3-19.
- Hajdukiewicz L.
1960 *Biblioteka Macieja z Miechowa*, Wrocław.
- Hampe T., ed.
1927 *Das Trachtenbuch des Christoph Weiditz von seinen Reisen nach Spanien (1529) und den Niederlanden (1531-32)*, Berlin-Leipzig.
- Harrisse H.
1967 *Bibliotheca americana vetustissima. A description of works relating to America published between the years 1492 and 1551*, Amsterdam (reprint wyd. z 1866 roku).
- Hirsch R.
1976 *Printed reports on the early discoveries and their reception*, w: *First images of America. The impact of the New World on the Old*, ed. F. Chiappelli, Berkeley-Los Angeles-London, t. II, s. 537-562.
- Hodgen M.T.
1964 *Early anthropology in the sixteenth and seventeenth centuries*, Philadelphia.
- Jan z Komorowa
1888 *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum a Fr. Ioanne de Komorowo compilatum*, eds. X. Liske, A. Lorkiewicz, w: *Monumenta Poloniae Historica/Pomniki Dziejow Polskie*, Lwów (reprint: Warszawa 1961), t. V, s. 64-406.
- Kašpar O.
1992 *Soupis pramenů k dějinám zámořských objevů a dobývání Nového Světa ve fondech Národní knihovny v Praze*, Praha.
- Kieszkowski J.
1912 *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki. Z dziejów kultury i sztuki Zygmuntowskich czasów*, t. I-II, Poznań.
1919 *Medale Dantyszka*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, t. VIII, nr 8-9, s. 97-111.
- Kot S.
1987 *Polska Złotego Wieku a Europa. Studia i szkice*, wybór, przygotowanie do druku i wstęp H. Barycza, Warszawa.
- Losada A.
1980 *Consideraciones sobre la teoría del „buen salvaje” y sus fuentes españolas de los siglos XVI y XVII, en especial Colón, Mártir de Anglería, Las Casas, Vives, Guevara y Coreal*, w: *Acti* 1980, s. 549-593.

- Müller-Blessing I. B.
1967–1968 *Johannes Dantiscus von Höfen. Ein Diplomat und Bischof zwischen Humanismus und Reformation (1485–1548)*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, t. XXXI/XXXII, s. 59–238.
- Niklewicz K., Tazbir J.
1970 *List Ferdynanda Cortesa do Jana Dantyszka z 1531 r.*, „Zapiski Historyczne”, t. XXXV, z. 3–4, s. 111–112.
- Niklewiczówna K.
1977 *Piśmiennictwo hiszpańskie w Polsce w okresie staropolskim*, w: *Literatura staropolska w kontekście europejskim (związki i analogie)*, red. T. Michałowska, J. Ślaski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 91–110.
- Nowak Z.
1982 *Jan Dantyszek. Portret renesansowego humanisty*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Nowy Korbut
1963–1965 *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. T. 1–3. *Piśmiennictwo staropolskie*, Warszawa.
- O’Gorman E.
1972 *Cuatro historiadores de Indias. Siglo XVI*, México.
1984 *La invención de América. Investigación acerca de la estructura histórica del Nuevo Mundo y del sentido de su devenir*, México.
- Olszewicz B.
1931 *Poland and the discovery of America. A historical and bibliographical essay*, transl. by M.Z. Arend, Poznań.
1947 *Polska a odkrycie Ameryki (Studia polono-americanana II)*, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, rok I, z. 2, s. 44–47.
1956 *Geografia polska w okresie Odrodzenia*, w: *Odrodzenie w Polsce*, t. II: *Historia nauki*, cz. 2, red. B. Suchodolski, Warszawa, s. 324–360.
1957 *Geografia polska w okresie Odrodzenia*, Warszawa.
- Paesi
1916 *Paesi nuovamente ritrovati & Novo Mondo da Alberico Vesputio Florentino intitolato (1508)*. Reproduced in facsimile from the McCormick-Hoe copy in the Princeton University Library, Princeton–London.
- Pané R.
1978 *Relación acerca de las antigüedades de los indios. El primer tratado escrito en América*, nueva versión, con notas, mapa y apéndices por J.J. Arrom, México.
- Pigafetta A.
1992 *Relacja z wyprawy Magellana dookoła świata*, tłum. J. Szymanowska, wstęp i przypisy B. Nowak, Gdańsk.
- Pociecha W.
1938 *Dantyszek Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków, t. IV, s. 424–430.
1947 *Polska wobec elekcji cesarza Karola V w roku 1519*, Kraków.
1949–1958 *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. I–IV, Poznań.
- Ptaśnik J., ed.
1936 *Cracovia artificum 1501–1550*, w: *Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce*, Kraków, t. V, z. 1.
- Rosen E.
1943 *Copernicus and the discovery of America*, „The Hispanic American Historical Review”, t. XXIII, nr 2, s. 367–371.
- Rowe J. H.
1965 *The Renaissance foundation of anthropology*, „American Anthropologist”, t. LXVII, s. 1–20.

- Ruwet W.
1988 *A historical analysis of the 'Segunda carta de relación' of Hernan Cortes, w: Smoke and mists. Mesoamerican studies in memory of Thelma D. Sullivan, eds. J.K. Josserand, K. Dakin, Oxford, t. I, s. 99-109.*
- Salas A.M.
1959 *Tres cronistas de Indias: Pedro Mártir de Anglería, Gonzalo Fernández de Oviedo, Bartolomé de las Casas, Buenos Aires.*
- Tazbir J.
1968 *La conquête de l'Amérique a la lumière de l'opinion polonaise, „Acta Poloniae Historica”, t. XVII, s. 5-22.*
1969 *Szlachta a konkwistadorzy. Opinia staropolska wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię, Warszawa.*
1970 patrz: Niklewicz, Tazbir 1970.
1972 *Christopher Columbus in early Polish literature, „Acta Poloniae Historica”, t. XXV, s. 109-123.*
1973 *Krzysztof Kolumb w opinii staropolskiej, w: Studia z dziejów geografii i kartografii, red. H. Babicz, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 441-455.*
1979 Rec. z: Wróblewski 1977, „Estudios Latinoamericanos”, t. V, s. 113-117.
1990 *La Republica nobiliaria polaca frente a América: opiniones y contactos, „Estudios Latinoamericanos”, t. XIII, s. 61-141.*
1991 *Polska sława Krzysztofa Kolumba, Warszawa.*
- Tomicki R.
1992 *Una carta desconocida de Hernán Cortés a Jan Dantyszek (Juan Dantisco), „Estudios Latinoamericanos”, t. XV, s. 319-326.*
1994 patrz: Axer, Tomicki 1994.
1994 *Comentario a los fragmentos de cartas sobre el Nuevo Mundo, w: Fontán, Axer 1994, s. 334-344.*
- Vocht H. de
1961 *John Dantiscus and his Netherlandish friends as revealed by their correspondence, 1522-1546, Louvain.*
- Wiszniewski M.
1844 *Historia literatury polskiej, Kraków, t. VI.*
- Wróblewski R.
1977 *Znajomość Ameryki w Polsce okresu Odrodzenia, Warszawa.*
- Yarmolinsky A.
1937 *Early Polish Americana. A bibliographical study, New York.*

RYSZARD TOMICKI

EARLY SOURCES OF KNOWLEDGE ABOUT AMERICA IN POLAND:
JAN DANTYSZEK AND *DE ORBE NOVO DECADES* (1516)
BY PIETRO MARTIRE D'ANGHIERA

Summary

The article is a contribution to the studies on the earliest stages of widening of the knowledge of the American continent in Poland.

The author's inspiration came from a 16th century book entitled "De orbe novo decades" (Alcalá de Henares 1516) written by Pietro Martire d'Anghiera (in Spain, where he lived, known as Pedro Mártir de Anglería), kept in the National Library in Warsaw. The discovered copy had been purchased on 14th June 1519 in Barcelona and then belonged to Jan Dantyszek (Joannes Dantiscus).

In the first part of the article the reader is acquainted with the person of Jan Dantyszek (1485–1548), a Polish diplomat, poet, humanist and a bishop. He was much interested in geographical discoveries of that time, especially those of the New World and was known to be a friend of Hernán Cortés, the famous Spanish conquistador whom he had got to know in 1528 in Spain while serving as the Polish ambassador to the court of Charles V (1524–1532). Up to now historical sources have not evidenced as to when the interests of Dantyszek had begun. Owing to the above mentioned book by d'Anghiera bought in Barcelona we are able to date Dantyszek's Americanistic initiation for his first sojourn in Spain as the Polish king's legate, i.e. between January and September 1519.

In the second part of the article the author presents Pietro Martire d'Anghiera and the origin of his main work, "The New World Decades", the first great compendium of the history of Spanish discoveries in America and of America itself. The copy owned by Dantyszek comprises three 'decades' describing the events from the years 1492–1516.

The book reached Cracow, the capital of Polish Kingdom of that time, in 1519. It is a important evidence of the widerspreading of the global image of the world in Eastern Europe. Physically this part of Europe was as remote from the Atlantic and the New World as it could be, but still within the reach as proved also by Dantyszek's constant mail touch with Mexico, exchanging for some time letters with Hernán Cortés and another person called Mendoza, probably Cortés' companion.

Moreover, *De orbe novo decades* is one of the earliest sources of ethnographical knowledge on America available for the Polish intellectuals of the 20ties of the 16th century, and in fact the most valuable of the period.

Translated by Anna Kuczyńska-Skrzypek